

**Witold Wasilewski**

Instytut Pamięci Narodowej, Polska

## **Władysław Gomułka a sprawa Katynia**

Kwestia stosunku Władysława Gomułki do sprawy katyńskiej była poruszana w różnorodnych opracowaniach poświęconych problematyce katyńskiej, m.in. Mirosława Golona, Joanny Żelazko, Wojciecha Materskiego, Tadeusza Wolszy, Piotra Gontarczyka, Jacka Wilamowskiego, Krzysztofa Łągojdy, Andrzeja Przewoźnika i Jolanty Adamskiej<sup>1</sup>. Wzmiankowano ją w różnych kontekstach i ramach chronologicznych, obejmujących cały okres od 1943 r. bądź krótszy, np. funkcjonowania PPR. W biografiami Gomułki autorstwa Petera Rainy<sup>2</sup>, Andrzeja Werblana<sup>3</sup>, Marii Ewy Ożóg<sup>4</sup> i Anity Prażmowskiej<sup>5</sup>, stosunek bohatera do zbrodni katyńskiej nie został omówiony<sup>6</sup>. Wiele opracowań odnoszących się do działalności Gomułki, np. Jerzego Eislera, Piotra Gontarczyka, Roberta Spałka, przynosi cenne informacje odnoszące się do naszego tematu<sup>7</sup>. Dotychczasowe ustalenia, do których będę się odwoływał,

---

<sup>1</sup> Do prac wszystkich wymienionych i innych autorów odsyłam w tekście. Bibliografię literatury przedmiotu prowadzi Centralna Biblioteka Wojskowa, zob. *Zbrodnia Katyńska. Bibliografia 1940-2010*, Warszawa 2010.

<sup>2</sup> P. Raina, *Władysław Gomułka. Życiorys polityczny*, Londyn 1969. Praca obejmuje okres do 1968 r. Autor wprost wskazał na odpowiedzialność ZSRS za zbrodnię w Katyniu.

<sup>3</sup> A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988. Opisany okres do 1951 r. Autor nie wskazał sprawcy zbrodni katyńskiej. Do Katynia nawiązał w kontekście zerwania przez ZSRS stosunków z Polską w kwietniu 1943 r. „na tle stosunku do zainicjowanej przez hitlerowców kampanii propagandowej wokół odkrytych w Katyniu grobów oficerów polskich”. Do innych prac Werblana odnoszę się w tekście.

<sup>4</sup> M. E. Ożóg, *Władysława Gomułka. Biografia polityczna*, t. 1, Warszawa 1989. Obejmuje okres do 1951 r. Autorka pominęła temat Katynia, również cytując teksty Gomułki.

<sup>5</sup> A. Prażmowska, *Władysław Gomułka*, Warszawa 2016. Sprawa zbrodni katyńskiej została enigmatycznie zasygnalizowana w kontekście wydarzeń z kwietnia 1943 r.

<sup>6</sup> Wszystkie cztery prace, choć w różnym stopniu, cechuje też mały krytycyzm wobec postaci Gomułki. Stosunkowo najbardziej krytyczna jest praca Rainy a najmniej Werblana.

<sup>7</sup> J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych, poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014; idem, *Polski Rok 1968*, Warszawa 2006, s. 167-311; idem, *Najważ-*

były bardzo pomocne, w niektórych kwestiach, np. rzekomej propozycji Chruszczowa dla Gomułki, nie wykroczyć poza wcześniejsze ustalenia. Artykuł ten ma na celu usystematyzowanie dotychczasowej wiedzy i wprowadzenie nowych wiadomości, w oparciu o źródła archiwalne oraz drukowane, w odniesieniu do różnych okresów życia tytułowego bohatera. Przekrojowe, zwłaszcza chronologicznie, nie prowadzone na marginesie lub w kontekście innych rozważań, omówienie stosunku „Wiesława” do Katynia, ma pozwolić na wyciągnięcie ogólnych wniosków dotyczących jego zaangażowania w sprawę katyńską.

W okresie od mordu na polskich jeńcach wiosną 1940 r. do jego ujawnienia w 1943 r. los zaginionych w ZSRS oficerów Wojska Polskiego i innych obywateli polskich nie interesował Gomułki. Było to niewątpliwie pochodną jego komunistycznych poglądów, prosowieckich sympatii, biografii politycznej i afiliacji organizacyjnych.

Gomułka związał się z Komunistyczną Partią Polski w 1926 r., w kolejnych latach m.in. infiltrował ruch związkowy. W okresie stalinowskim gościł i szkolił się w Moskwie: w 1930 r. jako uczestnik V Kongresu Czerwonej Międzynarodówki Związków Zawodowych, na przełomie 1934/1935 jako słuchacz Międzynarodowej Szkoły Leninowskiej. W związku z działalnością polityczną w II RP był kilkakrotnie zatrzymywany przez policję. W 1933 r. i 1936 r. skazany wyrokami sądów za działalność komunistyczną. Po niemiecko-sowieckim ataku na Polskę we wrześniu 1939 r., który zastał go w trakcie odbywania kary w polskim więzieniu, przedostał się na teren okupacji sowieckiej, gdzie podjął pracę w sowieckim aparacie administracyjno-gospodarczym, najpierw w Białymstoku, a następnie we Lwowie. W 1941 r. został przyjęty do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)<sup>8</sup>.

W związku ze zmianą sytuacji politycznej, po ataku III Rzeszy na ZSRS w czerwcu 1941 r. i przejściu kierowanych z Moskwy komunistów do polityki antynazistowskiej, Gomułka, który przeniósł się ze Lwowa w Krośnieńskie, nawiązał wiosną 1942 r. kontakt z organizowaną pod okupacją niemiecką Polską Partią Robot-

---

*niejszy więzień. Sprawa Władysława Gomułki*, [w:] *Departament X MBP. Wzorce-struktury-działanie*, red. K. Rokicki, Warszawa 2007, s. 149-163; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944*, Warszawa 2003; R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom*, Warszawa 2014. Do tych i innych opracowań odwołuję się w tekście.

<sup>8</sup> N. Kołomejczyk, A. Przygoński, *Gomułka Władysław*, [w:] *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, Warszawa 1987, t. 2, s. 303-310; A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 26-81; M. E. Ożóg, op. cit., s. 58-65; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 21; P. Siergiejczyk, *Gomułka Władysław*, [w:] *Encyklopedia „Białych Płan”*, Radom 2002, t. VII, s. 100-102.

niczą. W sierpniu 1942 r. został wezwany do okupowanej Warszawy, gdzie został sekretarzem stołecznej organizacji PPR, a we wrześniu członkiem KC PPR. W styczniu 1943 r. „Wiesław” wszedł w skład tzw. trójki kierowniczej PPR, w lutym tego roku uczestniczył w rozmowach z podziemną Delegaturą Rządu RP na Kraj na temat współpracy, zakończonych niepowodzeniem z powodu dążenie PPR do sowietyzacji Polski<sup>9</sup>.

Brak śladów zainteresowania Gomułki problemem tragicznego losu Polaków w ZSRS w okresie przebywania w Kraju Rad i konspiracyjnej działalności jest w kontekście jego politycznej drogi i polityki polskich komunistów zrozumiałą i nie wymaga szerszych wyjaśnień. W świadomości przedwojennego komunisty nie było miejsca na troskę o los przedstawicieli „sanacyjnych reakcyjnych środowisk polskich”, których przedstawiciele: oficerowie WP, a także m.in. funkcjonariusze Policji Państwowej, Straży Więziennej, sędziowie, prokuratorzy stali się ofiarami sowieckiego mordu w 1940 r.

### **Towarzysz „Wiesław” wobec rewelacji katyńskiej: wiosna – lato 1943 r.**

Wobec ujawnienia przez Niemców w kwietniu 1943 r. zbrodni katyńskiej, przebywający w Warszawie towarzysz „Wiesław” zajął stanowisko zgodne z linią przyjętą najpierw przez władze sowieckie, a w ślad za nimi przez komunistów polskich w ZSSR oraz inne partie i organizacje komunistyczne bądź prokomunistyczne w Europie. Sprowadzało się ono do oskarżenia Niemców o mord na polskich jeńcach wojennych i wykorzystanie zbrodni do antysowieckiej prowokacji.

Georgij Dymitrow, stojący na czele Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, 21 kwietnia 1943 r. zwrócił się z Moskwy do kierownictwa PPR o przesłanie polskich oświadczeń: deklaracji PPR, „korzystnych dla nas” wypowiedzi innych partii, rezolucji robotników, chłopów i inteligencji, uznających winę niemiecką i protestujących przeciwko stanowisku Rządu RP w Londynie, który nie odciął się od niemieckich rewelacji<sup>10</sup>. Polska Partia Robotnicza, wiodąca organizacja polskich komunistów w oku-

<sup>9</sup> P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 195-218. Por. A. Prażmowska, op. cit., s. 102-104, gdzie autorka zgola odmiennie przedstawia przyczyny zerwania relacji pomiędzy Delegaturą Rządu a PPR.

<sup>10</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], PPR, sygn.1901/I – 14, *Depesza G[eorgij] D[ymitrow] do Pawła Findera*, k. 52. Korespondencja była prowadzona w języku rosyjskim.

powanym kraju, błyskawicznie wydała zgodne z linią Moskwy oświadczenia w sprawie Katynia. Zamieszczone dnia 23 kwietnia 1943 r. w partyjnej „Trybunie Wolności” stanowisko PPR, a także opublikowane w maju tego roku w tej gazecie: artykuły, notatki oraz pierwszomajowa proklamacja KC PPR do narodu, autorytatywnie głosiły fałszerską tezę, iż za zbrodnię na polskich jeńcach wojennych odpowiadają Niemcy<sup>11</sup>. Bez zastrzeżeń polscy komuniści powielili też sowieckie oskarżenie o udział Władz RP na Uchodźstwie w prowokacji Goebbelsa, która to potwarz stała się pretekstem do zerwania przez rząd ZSSR stosunków dyplomatycznych z rządem RP 25 kwietnia 1943 r. W odezwie KC PPR *Do Robotników, Chłopów Inteligencji! Do wszystkich patriotów polskich!* z okazji 1 maja 1943 r. oświadczone: „zmasakrowane ciała polskich oficerów pod Smoleńskiem są dziełem bestii hitlerowskiej! i zarzucono reakcji, że chce święte oburzenie każdego Polaka odwrócić od właściwych zbrodniarzy, by skierować je przeciwko Związkowi Radzieckiemu”<sup>12</sup>. W datowanej również na 1 maja 1943 r. odezwie *Do narodu polskiego* KC PPR rozwijał wątek polski wykorzystania „hitlerowskiej masakry i prowokacji”: „W antyradzieckiej kampanii posłużył się rząd Sikorskiego hitlerowską prowokacją katyńską. Nie jest prawdą, jakoby politykom londyńskim chodziło o zbadanie sprawy zamordowania oficerów polskich. [...] Rząd Sikorskiego dlatego podchwycił tak skwapliwie hitlerowską prowokację, gdyż szła mu na rękę jako środek pomocniczy w jego kampanii i realizacji terytorialnych pretensji na ziemiach wschodnich – etnograficznie niepolskich. Akcja katyńska obozu sikorszczyzny pomogła Hitlerowi w zamiarach rozbicia jedności w obozie alianckim. Sikorski stał się dobrowolnym i świadomym narzędziem w rękach Hitlera. [...] Tak wygląda obłudny i dwulicowy „sojusznik” Związki Radzieckiego – Sikorski”<sup>13</sup>. Tego samego dnia w artykule w „Trybunie Wolności” pt. *W sprawie niemieckiego „odkrycia” zbrodni katyńskiej* piętnowano i potępiano w imieniu narodu polskiego: „wszystkich pomocników Goebbelsa, tych w kraju, którzy biorca udział w «delegacjach» i «badaniach», jak również tych z Londynu, którzy dobrowolnie śpieszą z odsieczą chylącemu się ku upadkowi reżymowi hitlerowskiemu”<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. II, red. A. Werblan, Warszawa 1994, s. 287–288; P. Gontarczyk, *Katyń: PPR-owska szkoła kłamstwa*, „Pamięć.pl” 2013, nr 4, s. 24–27; idem, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 223–234.

<sup>12</sup> AAN, PPR, sygn. 1901/1–1, k. 14.

<sup>13</sup> *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe 1942–1948*, oprac. zespół pod przewodnictwem Mariana Malinowskiego, Warszawa 1984, s. 132.

<sup>14</sup> „Trybuna Wolności”, 1 V 1943, nr 31, s. 4.

W propagowaniu nieprawdziwych informacji o zbrodni pod Smoleńskiem wzięła udział cała prasa pepeerowska w Kraju, ważną rolę odegrał „Głos Warszawy”, który redagował i w którym publikował „Wiesław”. Od 20 kwietnia 1943 r. do 8 czerwca 1943 r., po której to dacie sprawa katyńska zeszyła na margines, w jedenastu numerach czterostronicowej gazetki znajdujemy dziesięć tekstów poświęconych lub wprost nawiązujących do zbrodni pod Smoleńskiem<sup>15</sup>.

Równocześnie polscy komuniści włączyli się w akcję dostarczania do Moskwy informacji i materiałów rzekomo potwierdzających odpowiedzialność niemiecką za zbrodnię i służących sprokurowaniu fałszerskiej sowieckiej wersji wydarzeń. 13 maja 1943 r. Paweł Finder informował Dymitrowa o trzech polskich oficerach<sup>16</sup>, którzy choć wymienieni w niemieckich komunikatach jako ofiary z Katynia, znajdują się w Oświęcimiu lub mieszkają w Warszawie<sup>17</sup>. Gomułka po latach podkreślał, iż w tym okresie kontakt z Dymitrowem kontrolował Finder, ale o różnicach pomiędzy nimi w kwestii katyńskiej nic nie wiemy.

„Wiesław”, w okresie pomiędzy ujawnieniem mordu na oficerach WP w kwietniu 1943 r. a opublikowaniem raportu sowieckiej komisji „katyńskiej” Nikołaja Burdenki w styczniu 1944 r., zdążył jeszcze wprowadzić do publicystyki dodatkowy wątek, który można odnosić do sprawy katyńskiej. 1 września 1943 r. w „Trybunie Wolności” Gomułka zarzucił „polskiej reakcji” (pisząc o NSZ i „zgniliznie faszystowsko-endecko-ozonowej”), obok innych zbrodni, „mordowanie jeńców sowieckich”. Wymienienie tej kategorii rzekomych ofiar podziemia niepodległościowego należy uznać za znaczące wobec niedawnego ujawnienia mordu sowieckiego na jeńcach polskich. Autor nie podał żadnych, choćby spreparowanych konkretów<sup>18</sup>. Zarzut, biorąc pod uwagę przetrzymywanie sowiec-

<sup>15</sup> AAN, Zbiór prasy konspiracyjnej i powstańczej, sygn. 269/2, „Głos Warszawy”: 20 IV 1944, nr 19, s. 3; 23 IV 1943, nr 20, s. 1-2; 23 IV 1943 [tego dnia wydano dwa numery], nr 21, s. 3 i 4; 8 V 1943, nr 24, s. 1-2 i 4; 25 V 1943, nr 27, s. 3; 28 V 1943, nr 28, s. 1-2; 4 VI 1943, nr 30, s. 1-2; 8 VI 1943, nr 31, s. 1. W numerach z: 4 V 1943, nr 23, 11 V 1943, nr 25, i 1 VI 1943, nr 29, nie ma bezpośrednich nawiązań do Katynia, ale i tam można doszukać się dość czytelnych aluzji do sprawy. W opartym o archiwum KC PZPR zbiorze i innych kolekcjach brakuje numerów 22 i 26 gazety z okresu pomiędzy 20 IV a 8 VI 1943 r.

<sup>16</sup> W depezy z nazwiska został wymieniony tylko jeden oficer — „kapitan Bem”. O liście Alicji Bem z 1952 r. w sprawie męża, kapitana WP Józefa Bema, zob. T. Wolsza, *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 r.*, Warszawa 2015, s. 179.

<sup>17</sup> AAN, PPR KC i obwody, sygn. 190/I – 13, *Depesza Findera do Dymitrowa*, k. 94.

<sup>18</sup> W. Gomułka, *O myśl polityczną polskiej demokracji*, [w:] idem, *Artykuły i przemówienia. Styczeń 1943-grudzień 1945*, Warszawa 1962, s. 18–29.

kich jeńców w obozach niemieckich, był bezpodstawny. Wyliczając ofiary „polskiej reakcji” w późniejszych tekstach, Gomułka tego wątku nie rozwijał. Moment sformułowania zarzutu popełnienia przez Polaków mordów na sowieckich jeńcach wskazuje na chęć odciążenia uwagi od karni oficerów WP. Podjęcie tego tematu wypada uznać za najbardziej autorski wkład Gomułki w zaciemnianie prawdy o zbrodni popełnionej w 1940 r. na polskich jeńcach.

15 grudnia 1943 r. proklamowany został na łamach peperowskiej „Trybuny Wolności” *Manifest demokratycznych organizacji społeczno-politycznych i wojskowych w Polsce*, oficjalnie inicjujący utworzenie Krajowej Rady Narodowej i określający jej założenia programowe. W dokumencie, poruszającym szeroką gamę zagadnień, znalazło się miejsce na kłamstwo w sprawie katyńskiej: „W ślepej nienawiści do Związku Sowieckiego reakcja polska nie zna granic. Nie było błota, którym by go nie obrzuciła, choć w całym świecie budzi dziś on dzisiaj podziw i uznanie. Nie było metod, których by nie zastosowała w szkalowaniu tego kraju i jego systemu społeczno-politycznego, łącznie z metodą prowokacji, zapożyczoną od propagandy hitlerowskiej, czego dowodem sprawa Katyń”<sup>19</sup>.

Projekt manifestu opracował członek Sekretariatu KC Władysław Gomułka. Miało to miejsce prawdopodobnie w drugim tygodniu listopada 1943 r., tekst Gomułki za lepszy od alternatywnego tekstu Bieruta mieli uznać m.in. Jerzy Morawski, Zenon Kliszko i Władysław Bieńkowski z Centralnej Redakcji<sup>20</sup>. W połowie listopada 1943 r. dokument zatwierdziło KC PPR. Wcześniejsze aresztowanie 14 listopada 1943 r. sekretarza generalnego PPR Pawła Findera i członka KC Małgorzaty Fornalskiej, sprawiło, że został zatwierdzony przez dwóch członków Sekretariatu KC: Franciszka Józwiaka i Gomułkę oraz członka KC Bolesława Bieruta<sup>21</sup>. Udział Gomułki w przygotowaniu i przyjęciu dokumentu datowanego na grudzień 1943, kiedy kierownictwo partii przeszło już w jego ręce, jest pewny<sup>22</sup>. Ranga *Manifestu* była znacząca. Dokument stanowił platformę programową, której akceptacja była równoznaczna z podjęciem inicjatywy utworzenia KRN (jej pierwsze posiedzenie

<sup>19</sup> *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe...*, s. 524.

<sup>20</sup> J. Morawski, *Patrzył dalej i szerzej niż inni*, [w:] W. Gomułka i jego epoka, red. E. Salwa-Syzdek i T. Kaczmarek, Warszawa 2005, s. 206-207. Ostatecznie z tekstu zaproponowanego przez Bieruta do manifestu wprowadzono tylko niewielki i nieistotny dla naszego tematu element.

<sup>21</sup> *Polska Partia Robotnicza. Dokumenty programowe...*, s. 528. W tej sytuacji kluczowa była prawdopodobnie opinia Józwiaka. Pozostali członkowie KC nie odegrali istotnej roli w procesie decyzyjnym.

<sup>22</sup> J. Morawski, op. cit., s. 207; M. E. Ożóg, op. cit., s. 93-95.



odbyło się w nocy z 31 XII na 1 I 1944 r.), czyli wedle deklaracji wyłonionego przez organizacje demokratyczno-niepodległościowe najwyższego przedstawicielstwa narodu, a faktycznie komunistycznej konkurencji legalnych Władz RP. Pod opublikowanym w grudniu 1943 r. *Manifestem* podpisane zostały: KC PPR, Związek Walki Młodych, Dowództwo Główne GL oraz liczne, co nie znaczy wpływowe, organizacje i grupy o charakterze politycznym i zawodowym lub osoby rzekomo je reprezentujące. Komuniści, tworzący dotąd na terenie okupowanego kraju stronnictwo polityczne i mniejsze struktury, wykreowali, z pomocą afiliowanych, marginalnych lub fasadowych organizacji, instytucję władzy państwowej. Do fundamentów programowych nowej władzy włączyli kłamstwo katyńskie.

Podpisanie się PPR i jej sprzymierzeńców pod sowieckim kłamstwem ukrywającym los tysięcy zamordowanych oficerów WP oraz oskarżenie o kolaborację z hitlerowcami domagających się prawdy rodaków, oznaczało opowiedzenie się za podporządkowaniem Polski Sowiетom. Komuniści instwarcie przystąpili do walki z legalnymi Władzami RP i tworzenia instytucji państwa satelickiego wobec Moskwy. Przyjmując kłamstwo katyńskie działacze PPR i innych prosowieckich struktur postawili wszystko na kartę zdobycia władzy w powojennej Polsce, pod groźbą kompromitacji w wyniku rozliczenia przez suwerenne państwo polskie udziału w ukrywaniu zbrodni ZSRS. Zaangażowanie w fałszerstwo oznaczało spalenie mostów porozumienia z suwerennymi nurtami polskiej polityki. Kłamstwo katyńskie stało się kłamstwem założycielskim rządów komunistów w Polsce.

Udział Gomułki w ukształtowaniu w 1943 r. stanowiska polskich komunistów wobec zbrodni katyńskiej należy uznać za proporcjonalny do jego roli politycznej, czyli poważny<sup>23</sup>. Dotyczy to zwłaszcza partycypacji w zmontowaniu propagandy kłamstwa na gruncie krajowym. Gomułka należał do kierownictwa PPR, odpowiadał w nim za Centralną Redakcję i Centralny Kolportaż, czyli za działalność programową i propagandową<sup>24</sup>. Warto zwrócić uwagę, że wkrótce po aresztowaniu Findera, 23 listopada 1943 r., a więc w kilka miesięcy po ujawnieniu zbrodni katyńskiej, Gomułka został sekretarzem generalnym PPR, czyli pierwszą osobą w partii i ruchu komunistycznym w okupowanym kraju. Trudno dziś dociec, które spośród proklamacji partyjnych napisał Gomułka. Według jego współpracownika i biografy Andrzeja Werblana „Wie-

<sup>23</sup> Por. J. Morawski, op. cit., s. 200. Autor i zarazem uczestnik wielu opisywanych wydarzeń podkreślił umniejszanie przez kierownictwo PPR/PZPR w latach 1948-1956 roli Gomułki w latach 1943-1947.

<sup>24</sup> M. E. Ożóg, op. cit., s. 89-90.

ślów” był w 1943 r. autorem lub współautorem większości oficjalnych odezwo PPR<sup>25</sup>. W tym kontekście sformułowany w innym miejscu przez Werblana komentarz, iż Gomułka nigdy — poza jednym artykułem z 1943 r. — nie poparł wersji o odpowiedzialności niemieckiej za Katyń, jest nie do przyjęcia<sup>26</sup>. Krytyczny badacz dziejów PPR Piotr Gontarczyk uznał Gomułkę za prawdopodobnego autora większości ówczesnych odezwo partii, aczkolwiek nie miał pewności czy to „Wiesław” napisał np. odezwę na 1 maja 1943 r.<sup>27</sup> Przeszło trzydzieści lat później Gomułka nie tylko wziął pełną odpowiedzialność za treść katyńskiego stanowiska partii, co można by uznać za swoistą manierę nie uchylania się od ciężaru historii, ale potwierdził swój udział w jego sformułowaniu. Dla kwestii odpowiedzialności za stanowisko PPR, spekulacje na temat udziału Gomułki w redakcji poszczególnych tekstów i jego deklaracje, mają znaczenie drugorzędne, bez wątplenia bowiem znał on i akceptował enuncjacje PPR w sprawie Katynia.

Motywy swojej postawy w 1943 r. Gomułka wyjaśnił w następująco: „Osobiście nie miałem najmniejszych wątpliwości, że oficerów polskich osadzonych w obozach jenieckich w ZSRR wymordowali Niemcy. Nie znajdowałem żadnego powodu, dla którego władze radzieckie, w tym wypadku te najwyższe ze Stalinem, mogłyby być zainteresowane uśmierceniem tych ludzi. W ogóle w moim najgłębszym przekonaniu władza radziecka z samej swojej humanistycznej i socjalistycznej istoty nie mogła być zdolna do popełnienia czegoś podobnego. Natomiast okupant hitlerowski po tysiącokroć razy udowodnił w czasie wojny i udowadniał to wtedy, szczególnie podczas likwidacji warszawskiego getta, że jest zdolny do najbardziej bestialskich i ohydnych zbrodni”<sup>28</sup>.

Wspomnienia obalonego przywódcy, na tle wspomnień czy wywiadów prominentów Polskich Ludowej, wyróżniają się detalicznością i szczerością, ale wyznanie o przekonaniu do winy niemieckiej budzi wątpliwości<sup>29</sup>. Przeświadczenie to Gomułka wytoczył na usprawiedliwienie zaangażowania w publikację kłamstw na łamach „Trybuny Wolności”, której redakcję obsługiwał z ramienia sekretariatu KC PPR oraz zamieszczenia w początku maja 1943 r. obszernego artykułu w „Głosie Warszawy”, w którym oskarżył Niemców o zbrodnię w Katyniu<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> A. Werblan, *Władysław Gomułka...*, s. 156. Oficjalne stanowiska partii były sygnowane „CK PPR”.

<sup>26</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 293.

<sup>27</sup> P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, Warszawa 2003, s. 225.

<sup>28</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 288.

<sup>29</sup> P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza...*, s. 225.

<sup>30</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 288.



Rozwijając ten wątek Gomułka tłumaczył: „Z całą pewnością nie napisałbym owego artykułu, gdybym znał wtedy podstawowe okoliczności wskazujące na winnych zgładzenia oficerów polskich w Katyniu. Ale też gdybym już wówczas rozporządzał dowodami, że zbrodni tej dokonano w 1940 r., również nie obwinałbym o nią ZSRR, lecz popierałbym bez najmniejszych wahań — podobnie jak całe kierownictwo — oświadczenie Radzieckiego Biura Informacyjnego z 16 kwietnia 1943 r.”<sup>31</sup>

Gomułka bez ogródek przyznał, iż nawet wiedząc o winie sowieckiej, wygłaszałby tezę o winie niemieckiej. Dwójmyślenie z *Roku 1984* Georga Orwella funkcjonowało w niepowieściowej mentalności. Dla „Wiesława” nie miała znaczenia prawda obiektywna, ważna była tylko ta prawda, która służy komunizmowi, czyli aktualnie głoszona przez partię. Wersja partii, w tym wypadku od początku do końca piramidalne kłamstwo, nabrała cech prawdy, a ta została wyrugowana ze świadomości lub zepchnięta do roli prawdy subiektywnej czy też prywatnej. W 1943 r. prawdą było *Oświadczenie Radzieckiego Biura Informacyjnego*. Autor pamiętników zacytował je za depeszą Dymitrowa do Findera z 28 kwietnia 1943 r., co pokazuje, kto był autorytatywnym źródłem prawdy: kierownictwo WKP(b) na czele ze Stalinem, które z Kremla, za pośrednictwem działaczy międzynarodówki, przekazało obowiązującą prawdę innym organizacjom komunistycznym, w tym PPR. Parafrazując Orwella: partia wewnętrzna depeszowała aktualną prawdę partiom zewnętrznym.

Wyznanie byłego przywódcy PPR–PZPR, które miało epatować szczerością, podpowiada nam odpowiedź na pytanie o motyw jego postępowania w 1943 r., nie było nim przekonanie o winie niemieckiej, a sygnał wysłany z Kremla, który wystarczył jemu i „całemu kierownictwu PPR”. Burżuazyjna prawda nie interesowała Gomułki i jej nie dochodził, choć już od kwietnia 1943 r. podejrzewał sprawstwo Sowietów.

### **Przywódca partii: XI 1943–VIII 1948, czyli fakty przeczą białej legendzie**

Kolejne, licząc od ujawnienia mordu i wybuchu sprawy katyńskiej wiosną 1943 r., miesiące i lata aktywności politycznej wyniosły Władysława Gomułkę na szczyty partyjnej kariery. Od objęcia w listopadzie 1943 r. funkcji sekretarza generalnego PPR, aż do odsunięcia od władzy w połowie 1948 r., Gomułka był przywódcą

<sup>31</sup> Ibidem.

polskiej partii komunistycznej. Po zajęciu Polski przez Armię Czerwoną i NKWD w latach 1944–1945 oraz zamontowaniu nad Wisłą i Odrą zdominowanych przez komunistów instytucji władzy oznaczało to przywództwo partii rządzącej, zmierzającej szybkim i pewnym krokiem do monopolu politycznego. Wedle stworzonej przez Gomułkę i jego akolitów narracji, przywódca PPR – PZPR co najmniej od zakończenia wojny, a właściwie od końca 1943 r., nie brał już udziału w fałszowaniu prawdy o Katyniu. Ta legenda stanowi dobry punkt wyjścia do omówienia roli Gomułki w sprawie katyńskiej w kolejnych okresach działalności: w końcowym etapie wojny i po jej zakończeniu – aż do odsunięcia od władzy w 1948 r.

Nawiązując do jakoby feralnej publikacji katyńskiej z maja 1943 r. Gomułka wspominał: „Kiedy jednak po wojnie dokonywałem wyboru moich artykułów zamieszczonych w okresie okupacji w prasie partyjnej, których edycja ukazała się w 1947 r. w 1 tomie moich prac pt. *W walce o demokrację ludową (Artykuły i przemówienia)*, wśród tych artykułów nie znalazł się wspomniany wyżej artykuł z „Głosu Warszawy”. Eliminowałem go z całą świadomością z wykazu moich publikacji okupacyjnych, miałem bowiem już przy ich wyborze do edycji zupełnie inny pogląd na zbrodnię katyńską. Opierając się na poświęconych tej sprawie publikacjach ukazujących się na Zachodzie doszedłem do przekonania, że mój artykuł w „Głosie Warszawy” oparłem na fałszywych przesłankach, iż zbrodni tej dokonano po zajęciu rejonu Smoleńska przez wojska niemieckie, a zatem odpowiedzialność za nią ponoszą Niemcy, a nie władze radzieckie. Nie chciałem się więc do tego artykułu przyznawać, pominięcie go w powojennej edycji nie zostało przez nikogo dostrzeżone — mógł tego nie zauważyć nawet ówczesny redaktor „Głosu Warszawy” Władysław Bieńkowski — wszystkie artykuły w prasie podziemnej były, jak wiadomo, anonimowe.”<sup>32</sup>

Czy rzeczywiście po przejściu około połowy 1943 r. fali zainteresowania Katyniem, wznowionego na krótko po opublikowaniu w styczniu 1944 r. raportu komisji Burdenki, Gomułka nie angażował się w fałszowanie prawdy o zbrodni? Prześledźmy jego „katyńskie” wypowiedzi w latach 1944–1948.

Pierwszą wypowiedź sekretarza generalnego PPR nawiązującą do Katynia, odnotowujemy jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej, na terenie kontrolowanej przez Armię Czerwoną tzw. Polski Lubelskiej. W referacie wygłoszonym na naradzie PPR w Lublinie 10 października 1944 r. Gomułka, zarzucając przeciwnikom politycznym współpracę z Niemcami, oznajmił: „Nawet broń do walki z oddziałami partyzanckimi GL i AL otrzymywała reakcja

---

<sup>32</sup> Ibidem, s. 288–289.

od okupanta. Dzisiaj doszło do tego, że w Kieleckim-Radomskim oddziały wojskowe NSZ w mundurach niemieckich SS-manów i razem z nimi przeprowadzają obławy na oddziały partyzanckie AL. A czyż nie było współpracą z Niemcami oficjalne poparcie przez emigracyjny rząd londyński i całą jego prasę hitlerowskiej prowokacji katyńskiej?”<sup>33</sup> Przekaz dla sięgających po władzę działaczy komunistycznych był jasny: w sprawie Katynia kłamali Niemcy i wierni rządowi RP w Londynie Polacy, natomiast rację mieli Sowieci i PPR, ergo, mord dokonali przebierańcy, czyli naziści, a następnie oskarżyli o to naszych sowieckich przyjaciół. Zwraca uwagę, że referent skoncentrował się na kwestii niemieckiej prowokacji w sprawie Katynia, a nie mord Niemców na polskich jeńcach, co stanowiło zapowiedź tendencji widocznej w późniejszych enuncjacjach Gomułka.

W przemówieniu wygłoszonym na pierwszej wojewódzkiej konferencji PPR w Łodzi 18 lutego 1945 r., oskarżając po raz kolejny podziemie niepodległościowe o motywowaną wrogością wobec ZSSR niechęć do walki z okupantem, orzekł: „Dla zrealizowania swych planów i zamiarów reakcja wszystkimi siłami dążyła do rozbicia bloku jedności państw alianckich. Reakcja głosiła teorię trzeciej wojny, mającej nastąpić jako dalszy ciąg obecnych zmagañ. „Rząd londyński” nie cofał się przed najohydniejszymi prowokacjami, jak np. sprawa katyńska, byleby tylko spowodować rozdzwięk między aliantami”<sup>34</sup>. Referat formalnie jeszcze wojenny, acz wygłoszony już w nowych, znaczonej katastrofą Niemiec warunkach i zawierający typowe dla okresu powojennego motywy (trzecia wojna), wskazywał, iż kłamstwo katyńskie nie zostanie usunięte z propagandy nowej władzy.

W przemówieniu wygłoszonym 1 września 1945 r. podczas *I Zjazdu uczestników walki zbrojnej z Niemcami* Gomułka oskarżył antykomunistyczne podziemie („zwyrodniali bandyci”) o dokonanie 6 czerwca 1945 r. mordu na mieszkańcach wsi Wierzchowiny, dodając, że „wobec wrogiego stanowiska, które zajęła opinia publiczna do sprawców tego niesamowitego mordu zbiorowego, uciekli się zbrodniarze do goebbelsowskich metod propagandy katyń-

<sup>33</sup> W. Gomułka, *Obecna sytuacja i zadania partii. Z referatu na naradzie PPR wygłoszonego w Lublinie 10 października 1944 r.*, [w:] idem, *O problemie niemieckim*, Warszawa 1968, s. 28–29; idem, *Artykuły i przemówienia. Styczeń 1943–grudzień 1945*, Warszawa 1962 r., s. 114–115.

<sup>34</sup> W. Gomułka, *Klasa Robotnicza – filar Frontu Narodowego. Z przemówienia na pierwszej wojewódzkiej konferencji PPR w Łodzi 18 lutego 1945 r.*, [w:] *O problemie...*, s. 37; idem, *Artykuły... Styczeń 1943–grudzień 1945...*, s. 224–226.

skiej<sup>35</sup>. Następnie wyjaśnił na czym polegało zastosowanie metody propagandy katyńskiej, stwierdzając, że prasa związana z oddziałami leśnymi oskarżyła o dokonanie zamachu na „polski wartościowy ośrodek” przebrane oddziały alowców i enkawudzistów. Paralela wyglądała następująco: ofiary z Wierzchowin porównane zostały do ofiar z Katynia, a „oddziały leśne”, które dokonały mordy i oskarżyły o niego AL i NKWD do hitlerowców, którzy dokonali — według wersji sowieckiej — mordy w Katyniu na Polakach, a następnie oskarżyli o to bolszewików. Wywód nie pozostawiał u słuchaczy miejsca na wątpliwości w kwestii odpowiedzialności Niemców za Katyń i zrzucania przez nich winy na Sowieców. W 1945 r. dla Gomułki, który przemawiał „w imieniu Polskiej Partii Robotniczej”<sup>36</sup>, mord i przewrotność Niemców w Katyniu spełniły rolę wzorca innych zbrodni i prowokacji wrogów komunizmu.

Przeszło rok później, w przemówieniu wygłoszonym na *I Zjeździe kościuszkowców* w Warszawie 12 października 1946 r., Gomułka stwierdził: „Utworzenie I Dywizji panowie z londyńskiego „rządu” i jego krajowych ekspozytur powitali setkami obelg i wyzwisk. Gdy propaganda Goebbelsa zainscenizowała słynną prowokację katyńską, chwycili się jej dla zwalczania Armii Polskiej w Związku Radzieckim. Zaciąg do dywizji uważali za zdradę narodową”<sup>37</sup>. Słowa przywódcy PPR utrwały przekonanie żołnierzy, którzy zdążyli przejść w latach 1943–1945 „pranie mózgow” w sprawie Katynia, o niemieckim sprawstwie zbrodni na oficerach WP.

Powyższe przykłady podważają tezę o nie zabieraniu po 1944 r. przez sekretarza generalnego głosu w sprawie katyńskiej — znaczącym milczeniu, które mogło nawet naprowadzać odbiorców na myśl o odpowiedzialności sowieckiej za zbrodnię. Wersja zdarzeń, sugerowana przez zainteresowanego i jego zwolenników, nie wytrzymuje zderzenia z rzeczywistością. Twierdzenie Gomułki, jakoby dopiero po zapoznaniu się tuż po wojnie z publikacjami ukazującymi się na Zachodzie, uznał, że za zbrodnię odpowiedzialność ponoszą Sowieci a nie Niemcy, było trudną do weryfikacji manipulacją<sup>38</sup>. Jawnym kłamstwem było twierdzenie, że ta zmiana świa-

<sup>35</sup> W. Gomułka, *Przemówienie w 6 rocznicę Września. Przemówienie wygłoszone 1 września 1945 r.*, [w:] idem, *Artykuły i przemówienia. Styczeń 1943...*, s. 350–359; idem, *Z kart naszej historii*, Warszawa 1982, s. 128.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 129.

<sup>37</sup> W. Gomułka, *Przemówienie wygłoszone 12 października 1946 r. Żołnierze — których wyróżniła historia*, [w:] idem, *Artykuły i przemówienia. Styczeń 1946 – kwiecień 1948 r.*, Warszawa 1964 r., s. 230–233; idem, *Z kart naszej historii...*, s. 176.

<sup>38</sup> Kluczowy londyński zbiór pt. *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów z przedmową Władysława Andersa*, ukazał się w maju 1948 r., podczas gdy zmiana poglądu miała nastąpić przed edycją wyboru tekstów w 1947 r. Które publikacje

domości doprowadziła go do skorygowania postępowania. „Władysław” nie zmienił po wojnie, w sposób istotny, postępowania w sprawie Katynia. Argument za wręcz demonstracyjną zmianą, czyli nie uwzględnieniem w wydanym w 1947 r. zbiorze artykułu z „Głosu Warszawy”, osłabia już fakt, iż nikt, co przyznał Gomułka, nie zwrócił na to uwagi. Argument upada w zestawieniu z przykładami powielania po wojnie, przez jakoby świeżo uświadomionego Gomułkę, fałszerstw na temat sprawy katyńskiej.

Odnoszące się do sprawy katyńskiej wypowiedzi Gomułki z lat 1944–1946, podważają obiegowe przekonanie o przełomowym znaczeniu tzw. destalinizacji dla metod propagandy katyńskiej w bloku sowieckim, zwłaszcza w Polsce Ludowej, czyli:

— prowadzeniu w okresie stalinowskim propagandy kładącej nacisk na przebieg zbrodni katyńskiej popełnionej jakoby przez Niemców jesienią 1941 r.,

— przejściu po 1956 r. do taktyki przemilczania sprawy katyńskiej, bądź eksponowania antysowieckiej prowokacji z 1943 r., bez wchodzenia w opis zbrodni.

W rzeczywistości popularna — szczególnie w ostatniej dekadzie PRL — metoda fałszowania historii za pomocą selektywnej koncentracji na wypadkach 1943 r. była obecna w propagandzie komunistów już w latach 40. XX w. Słowa Gomułki z tego okresu stanowiły prefigurację figury sprytnego kłamania w okresie PRL<sup>39</sup>.

Wypowiedzi katyńskie Gomułki z okresu do 1948 r. koncentrują się w pierwszej części rozpatrywanego okresu, a nie w latach 1947–1948. Sekwencja taka wpisuje się w ogólny trend działania sterowanej z Moskwy maszyny propagandowej. Po erupcji propagandy w sprawie Katynia wiosną 1943 r., jej natężenie maleje. Opublikowanie w styczniu 1944 r. raportu Burdenki, dynamizuje działania mające na celu implantację kłamstwa w różnych grupach. W wypadku Polaków byli to przede wszystkim żołnierze 1 Armii Polskiej w ZSRS, mający za kilka miesięcy wkroczyć do kra-

---

miałyby w tej sytuacji wpłynąć na radykalną korektę opinii Gomułki nie sposób dociec.

<sup>39</sup> P. Łysakowski, *Kłamstwo Katyńskie*, „Biuletyn IPN”, 2005, nr 5-6, s. 89 i nn. Inny był kontekst stosowania podobnych zabiegów w początkowym i w końcowym okresie Polski Ludowej. W latach 40. XX w. wpisywało się to w walkę o ukształtowanie świadomości społecznej i tak chyba było odczytywane przez wiedzących (m.in. z wojennych komunikatów i źródeł emigracyjnych) o winie bolszewików. „Mrugnięcie oka” u schyłku PRL, sugerujące posługiwanie się półprawdą w imię nie powielania całości kłamstwa, nie znajduje prostej analogii w jej początkach. Podobieństwo stanowiła relatywna słabość kłamstwa we „wczesnej” i „późnej” Polsce Ludowej na tle jej całych dziejów.

ju<sup>40</sup>. Następnym celem byli mieszkańcy tzw. Polski Lubelskiej, wśród nich aktywiści — na tym odcinku dużą rolę odegrał Gomułka. Równolegle do akcji propagandowej, NKWD i inne służby prowadziły działania operacyjne. Po zakończeniu wojny wiązały się one z postawieniem przez Sowieców sprawy katyńskiej w Procesie Norymberskim (1945–1946) i planowanym procesem pokazowym w Polsce<sup>41</sup>. Procesom pokazowym z definicji towarzyszyła propaganda. Jednak wobec porażki w Norymberdze i rezygnacji z procesu w Polsce, komuniści zrezygnowali z akcji propagandowej na skalę tej z lat 1943–1946 i w końcu lat 40. XX w. przeszli do taktyki przemilczania problemu. W okresie 1947–1951 skupiono się na działaniach operacyjnych i represyjnych<sup>42</sup>. Zmasowanej propagandy poniechano aż do ataku na komisję katyńską Kongresu Stanów Zjednoczonych w 1952 r.<sup>43</sup> Działalność Gomułki wpisywała się w ogólny rytm propagandy katyńskiej — duża aktywność po ujawnieniu mordu wiosną 1943 r., selektywna, ale łatwo zauważalna, w latach 1944–1946 i „odpuszczenie tematu” w kolejnych latach. Sugerowana przez niego cezura końca wojny, wraz z którym miał poznać prawdę o zbrodni, nie miała znaczenia w chronologii jego katyńskiej aktywności, została wymyślona.

Jeśli przypisać Gomułce autorski wkład w prowadzenie sprawy katyńskiej, to był nim udział w niuansowaniu fałszu, poprzez przenoszenie punktu ciężkości z rzekomej zbrodni w 1941 r. na rzekomą prowokację niemiecko—polską w 1943 r. Wobec faktycznej próby wykorzystania prawdy o zbrodni przez hitlerowską propagandę w 1943 r., dezorientowało to słuchaczy i utrudniało zdemaskowanie całego, wielkiego kłamstwa.

<sup>40</sup> S. Jaczyński, *Zygmunt Berling. Między sławą a potępieniem*, Warszawa 1997, s. 217-227.

<sup>41</sup> S. M. Jankowski, R. Kotarba, *Literaci a sprawa katyńska - 1945*, Kraków 2003; T. Wolsza, *To co widziałem przekracza...*, s. 133-135; W. Wasilewski, *Kłamstwo katyńskie – narodziny i trwanie*, [w:] *Zbrodnia Katyńska w kręgu kłamstwa i prawdy*, pod red. S. Kalbarczyka, Warszawa 2010, s. 83-84; A. Basak, *Historia pewnej mistyfikacji. Zbrodnia katyńska przed Trybunałem Norymberskim*, Wrocław 1993; A. Przewoźnik, J. Adamska, *Katyń. Zbrodnia. Prawda. Pamięć*, Warszawa 2010, s. 370-384;

<sup>42</sup> T. Wolsza, *To co widziałem przekracza...*, s. 46-68, 133-138, 211-212, 232-245, 302-308; P. Gasztołd-Señ, *Siła przeciw prawdzie. Represje aparatu bezpieczeństwa PRL wobec osób kwestionujących oficjalną wersję Zbrodni Katyńskiej*, [w:] *Zbrodnia Katyńska w kręgu...*, op. cit., s. 133-136.

<sup>43</sup> E. Król, P. Łysakowski, *Katyń w historiografii i propagandzie PRL*, „Łambinowicki Rocznik Muzealny”, 1992, nr 15, s. 101-122; M. Golon, *Zbrodnia katyńska w propagandzie PRL (1944–1989). 45 lat fałszowania historii*, [w:] *Charków – Katyń – Twer. W sześćdziesiąt rocznicę zbrodni*, red. A. Kola, J. Szyling, Toruń 2001, s. 23-49; J. Żelazko, *Pamięć i propaganda. Sprawa katyńska po 1945 r.*, [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944-1956*, red. D. Rogut i A. Adamczyk, Zielów 2005, s. 393-426.



Podsumowując, w całym okresie od 1943 do 1948 r. postępowanie Gomułki w sprawie Katynia było zgodne z polityką Moskwy i zależną od niej linią polskich komunistów. Postawę Gomułki, zwłaszcza w latach 1945-1948, warto umiejscowić w kontekście jego relatywnie trochę większej od ogółu polskich komunistów zdolności do przeciwstawiania się niektórym działaniom towarzyszy sowieckich (np. rabunkowi mienia z ziem zachodnich) i pewnego, ściśle limitowanego sceptycyzmu wobec ZSRS. Gomułka miał wyrazić wobec Stalina niezadowolony z powodu porwania przez NKWD w 1945 r. przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, zaznaczmy, żyzymając się na brak powiadomienia władz polskich, a nie na represję<sup>44</sup>. Sprawa katyńska była bardziej newralgiczna niż jakakolwiek w której wyrażał wątpliwości, zawahanie w tej kwestii natychmiast skończyłoby karierę Gomułki. Śladów takiego wahania czy prób zadawania niewygodnych pytań o Katyń władzom sowieckim, nie odnalazłem.

### **Intermezzo: upadek w 1948 r., aresztowanie w 1951 r. i śledztwo MBP**

Latem 1948 r. Gomułka utracił przywództwo partii. Zastąpił go — o czym przesądził Stalin — Bierut. Zmianie towarzyszyło oskarżenie Gomułki o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”. W sekwencji zdarzeń znaczonej: referatem Gomułki na czerwcowym plenum KC, krytyką przez innych członków kierownictwa, próbami obrony i samokrytyką oraz formalnym usunięciem ze stanowiska Sekretarza Generalnego PPR podczas plenum we wrześniu 1948 r., sprawa Katynia nie odegrała roli. Zdetronizowany przywódca pełnił nadal funkcje w administracji państwowej i był posłem, ale nie miał realnego wpływu na sprawowanie władzy i był osobą politycznie podejrzana.

2 sierpnia 1951 r. Gomułka został aresztowany. Kiedy w miesiąc później w Izbie Reprezentantów Kongresu USA powołano komisję do zbadania zbrodni katyńskiej, co w 1952 r. wywołało największą po wojnie falę fałszu katyńskiego w bloku wschodnim<sup>45</sup>, „Wiesław” siedział w więzieniu w Miedzeszynie, nie musząc ustosunkowywać się do sprawy.

<sup>44</sup> R. Spalek, op. cit., s. 777-782.

<sup>45</sup> J. K. Zawodny, *Katyń*, Lublin-Paryż 1989, s. 150-153; F. Kadell, *Kłamstwo katyńskie*, Wrocław 2008, s. 155-186; W. Wasilewski, *Kongres USA wobec Zbrodni Katyńskiej (1951-1952)*, [w:] *Zbrodnia Katyńska w kręgu...*, op. cit., s. 89-108; idem, *Propaganda kłamstwa kontra „Komisja katyńska” Izby Reprezentantów USA*, „Zeszyty Katyńskie”, nr 23, Warszawa 2008, s.102-131.

Gomułkę poddano śledztwu, którego przebieg zanalizował Robert Spalek, wyróżniając siedem wiodących tematów, np. dotyczący osoby Marian Spsychalskiego, dzielących się na wiele zazębiających się wątków, np. związanych z rzekomą niechęcią do ZSRS<sup>46</sup>. Pracujący na zlecenie kierownictwa PZPR, śledczy MBP dążyli do obciążenia towarzysza „Wiesława” m.in. zarzutami świadomego protegowania w strukturach komunistycznych (PPR, GL–AL) w okresie okupacji osób politycznie niepewnych, czyli niechętnych Związkowi Sowieckiemu i ideologii komunistycznej, a także osłaniania (w tym wypadku wynikającego już może nie z premedytacji a dezynwoltury) kolaborantów i agentów Gestapo<sup>47</sup>. W śledztwie prowadzonym przez X Departament MBP, bez użycia tortur<sup>48</sup>, ale przy zastosowaniu metod takich jak nękanie psychiczne i prowokacje, polegające np. na zwracaniu przeciwko sobie Gomułki i Spsychalskiego — wątku katyńskiego nie podjęto. Należy to odnotować, zwłaszcza w kontekście kierunkowania śledztwa na nielojalność podejrzanego w okresie okupacji. Zarzut braku odpowiedzialnej, zgodnej z sowiecką, reakcji na oskarżenie przez Niemców ZSRS o zbrodnię katyńską mógł być dowodem dwuznacznej postawy „Wiesława” w czasie wojny, ale władze wołały nie mistyfikować akurat takiej urojonej narracji.

Gomułkę uwolniono w grudniu 1954 r.

### **Październik 1956 roku: powrót do władzy i pytanie o Katyń.**

W październiku 1956 r. na VIII plenum KC PZPR Władysław Gomułka ponownie objął przywództwo partii komunistycznej w Polsce. Niegdysiejszy sekretarz generalny PPR przejął tym samym ster rządów w PRL. Gomułka powrócił do władzy na fali wywołanych destalinizacją przemian politycznych w bloku sowieckim. Za zmianami stał aktualny sowiecki przywódca partii i państwa Nikita Chruszczow, który po wizycie w Warszawie 19 października 1956 r. zaakceptował „Wiesława”, jako nowego wielkorządcę polskiego satelity. Już w 1956 r. władza Gomułki nad partią i państwem przerosła tę z okresu lat 40. XX w.<sup>49</sup>

<sup>46</sup> R. Spalek, op. cit., s. 743–782.

<sup>47</sup> Archiwum IPN, 0298/319, *Gomułka Władysław (do sprawy Spsychalski). Protokoły przesłuchań i in. materiały śledztwa X Dep. MBP z l. 1951–1953*, (mf. MSW 250/X, 12 IV 1982), k. 1–218.

<sup>48</sup> J. Eisler, *Najważniejszy więzień...*, s. 156. Tamże ocena, że również „nie znecano się nad nim psychicznie”.

<sup>49</sup> Por. J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych...*, s. 167. Autor stawia też tezę, że Gomułka odgrywał największą rolę spośród I sekretarzy PZPR, co można łączyć m.in. z okolicznościami jego powrotu do władzy, silną pozycją wewnątrz partii oraz rela-

Powrotowi Władysława Gomułki do władzy w październiku 1956 r. towarzyszyły rozbudzone nadzieje i nieklamany entuzjazm dużej części polskiego społeczeństwa<sup>50</sup>. W 1956 r. miliony Polaków oczekiwało, a tysiące domagało się politycznych zmian. W rozumieniu większości z nich obejmować one powinny: rehabilitację więźniów politycznych, likwidację represyjnego aparatu bezpieczeństwa i monopolu władzy partii komunistycznej, rewizję modelu ekonomicznego owocującą wzrostem poziomu życia, uniezależnienie Polski od ZSRS, a także przywrócenia w przestrzeni publicznej szacunku dla religii i tradycji narodowej oraz prawdy o historii Polski. W tym ostatnim oczekiwaniu zawierały się postulaty uznania przez państwo: bohaterstwa żołnierzy kampanii 1939 r., Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Armii Krajowej i innych organizacji Polskiego Państwa Podziemnego, a także polskiej martyrologii w ZSSR, której najbardziej dramatycznym momentem i symbolem był Katyń. Władze nie realizowały jednak postulatów naruszających dogmat przyjacielskich relacji ze wschodnim patronem, a do takich zaliczały ten katyński. W tej sytuacji — wobec ciągle funkcjonowania cenzury — sposobem wyrażania oczekiwań w sprawie Katynia były ulotki i napisy na murach, cały czas traktowane przez aparat bezpieczeństwa jako wrogie<sup>51</sup>.

Po wystąpieniu Chruszczowa w Warszawie 20 marca 1956 r. i wysłaniu dzień później do organizacji PZPR tekstu jego „tajnego referatu”, ogłoszonego na XX zjeździe KPZS, postulaty wyjaśnienia „trudnych” momentów stosunków polsko-sowieckich pojawiały na niektórych otwartych zebraniach partyjnych. Apelowano o wyjaśnienie kwestii paktu Ribbentrop–Mołotow i 17 września 1939 r., braku pomocy dla Powstania Warszawskiego oraz zbrodni w Katyniu<sup>52</sup>.

W tym kontekście zrozumiałe staje się wyartykułowanie w 1956 r. oczekiwania wyjaśnienia przez nową ekipę sprawy Katynia. Dla większości społeczeństwa oznaczało to uznanie winy sowieckiej, choć pojmowanej różnie, w szerokiej amplitudzie: od zbrodni ZSRS

---

tywnie większą od innych autonomią w relacjach z moskiewskim centrum decyzyjnym.

<sup>50</sup> J. Wróbel, *Przemiany społeczno-polityczne w Łodzi (październik 1956-grudzień 1956)*, [w:] *Łódź w latach 1956 – 1957*, red. L. Próchniak, J. Wróbel, Warszawa 2006, s. 96–97.

<sup>51</sup> *Biuletyn nr 42*, 3 V 1956, Warszawa, [w:] *Biuletyny Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Grudzień 1954–listopad 1956*, Warszawa 2009, dok. nr 189, s. 632; *Biuletyn nr 44*, 14 V 1956, Warszawa, [w:] *Biuletyny...*, dok. nr 191, s. 636; *Biuletyn nr 46*, 28 V 1956 r., [w:] *Biuletyny...*, dok. nr 193, s. 641; AIPN, 1583/182, *Sprawozdanie WUdsBP w Rzeszowie za III kwartał 1956 r.*, s. 50.

<sup>52</sup> A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski*, Kraków 2011, s. 217–218; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1994, s. 33–34.

i komunistów, aż do będącego pochodną „wypaczeń” socjalizmu „błędu” stalinowskiego aparatu bezpieczeństwa. Uznanie odpowiedzialności sowieckiej za Katyń stanowiłoby milowy krok w kierunku realizacji postulatów wysuwanych w 1956 r.: przywrócenia prawdy o historii Polski i pamięci jej wojennych bohaterów, a w związku z konsekwencjami psychospołecznymi także rozluźnienia zależności Polski od ZSRS.

Zderzenie niesionego falą społecznych oczekiwań Gomułki ze sprawą Katynia było nieuniknione. Doszło do niego w charakterystycznych dla Października 1956 r. okolicznościach, czyli na publicznym forum — w trakcie na pewno nie do końca spontanicznej, ale też nie w pełni kontrolowanej przez władzę rozmowy pomiędzy nowym przywódcą partii a wyselekcjonowanymi przedstawicielami społeczeństwa.

Kwestia Katynia została poruszona 29 października 1956 r. podczas spotkania I sekretarza PZPR z działaczami młodzieżowymi<sup>53</sup>. Źródłem informacji o istotnych dla nas szczegółach mityngu jest jego uczestnik — Andrzej Werblan. Współpracownik Gomułki oparł relację o własne zapiski i czynione, jakoby na bieżąco, notatki innych osób, które określił mianem „nieautoryzowanego stenogramu”<sup>54</sup>.

Gomułka odpowiadał na pytania, zapisywane na kartkach i przekazywane do prezydium. Po pytaniu o los Leopolda Okulickiego i proces szesnastu, na które odpowiedział, akcentując swoją niezależność wobec Stalina (m.in. stwierdził, że chciał, aby proces odbył się w Polsce) oraz żądaniu ustosunkowania się przez KC PZPR do zadanego Polsce we wrześniu 1939 r. przez Sowietów ciosu w plecy, na które z rozdrażnieniem odpowiedział: „Na bzdurne pytania nie będę odpowiadał. To jest prowokacyjne pytanie!, otrzymał następująca kartkę: Żądamy wyjaśnienia i zajęcia konkretnego stanowiska w sprawie Katynia”<sup>55</sup>.

Na to pytanie, a właściwie postulat, miał odpowiedzieć następująco: „Od kogo żądacie wyjaśnień, od rządu polskiego, czy ode mnie? Sprawę badała komisja niemiecka, później sąd norymberski i nie rozstrzygnęli. Później zajęła się sprawą komisja w USA, przeprowadziła badania i powiedziała, że wszystko wskazuje na odpowiedzialność radziecką. A wy teraz żądacie konkretnego stanowi-

<sup>53</sup> W opisie przebiegu spotkania nie wykraczam poza dotychczasowe ustalenia, ale staram się dokonać analizy przekazu Gomułki (wypowiedzi i jej prawdopodobnego odbioru) w kontekście ówczesnej sytuacji.

<sup>54</sup> A. Werblan, *Gomułka odpowiada studentom*, „Prawo i Życie”, 2 XI 1991, nr 44, s. 10. Por. A. Przewoźnik, J. Adamska, op. cit., s. 405. Rekonstrukcja całego zdania opiera się o mało wiarygodne źródła, z wszystkimi negatywnymi konsekwencjami takiej sytuacji.

<sup>55</sup> A. Werblan, *Gomułka odpowiada...*, s. 10.

ska ode mnie. Jakie może być stanowisko? Tutaj ani partia, ani rząd nie mogą zająć stanowiska.

Gdybym dysponował sprawdzonymi faktami, nie wahałbym się — kontynuował Gomułka — zwrócić do Związku Radzieckiego i powiedzieć: tyle zbrodni było popełnionych w okresie Stalina, przyznajcie się i do tego, to przyczyni się do umocnienia naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim. Ale przecież w takich sprawach nie można operować domysłami... Inna sprawa: nawet gdybyśmy ustalili fakty i doszli do wniosku, do jakiego doszła komisja w USA, że sprawcami tych zbrodni są władze radzieckie, czy rzeczywiście jest to potrzebne dla nas, dla Polski, dla naszych stosunków. Czy jeszcze ten nowy cień do tej cierniowej korony którą myśmy byli otoczeni i ludzie radzieccy też, czy to jest potrzebne i wskazane? Nie jest to potrzebne i nie jest to wskazane.

My nie zrobimy ani jednego kroku o charakterze demonstracyjnym w stosunku do Związku Radzieckiego, ani jednego kroku, który nie jest potrzebny, a który osłabiłby nasze stosunki... tak, jak nie poczynimy ani jednego ustępstwa, które by poddawało nasz kraj pod ich kontrolę i ingerencję w nasze sprawy, w sprawy rządzenia się: w naszych sprawach będziemy się bronić... Ale na żadne demonstracje nie pójdziemy, a postawienie sprawy Katynia byłoby demonstracją<sup>56</sup>.

W wypowiedzi zwraca uwagę znajomość biegu sprawy katyńskiej na forum międzynarodowym. Ale co innego stanowiło jej najważniejszą treść. Nowy I sekretarz PZPR, w zwrotnym momencie kryzysu, odmówił uznania i podania do publicznej wiadomości prawdy o mordzie. 29 października 1956 r. przypadał na końcową fazę, zapoczątkowanego śmiercią Stalina 5 marca 1953 r. i kulminującego wydarzeniami 1956 r. kryzysu bloku wschodniego, w której komunizm przechodził do reintegracji na nowym poziomie. Poziom ten okazał się nie na tyle odmienny, aby znalazło się na nim miejsce na wiedzę o sowieckiej zbrodni na Polakach, nawet podporządkowaną narracji „błędów i wypaczeń”. Stało się tak za sprawą uwarunkowań politycznych i psychospołecznych, a zarazem decyzji konkretnych osób, wśród nich Gomułki. Zanegowanie prawdy w momencie przesilenia politycznego określiło bieg sprawy katyńskiej w kolejnych latach rządów Gomułki.

Zwraca uwagę, iż negatywna odpowiedź Gomułki na postulat opierała się nie o proste podanie do wierzenia wersji sowieckiej, a o skomplikowaną argumentację. Argumentacja ta prowadziła do odmówienia prawa do publicznej dyskusji, przy dopuszczeniu, że prywatnie można mieć wątpliwości, o ile zostaną zachowane dla

---

<sup>56</sup> Ibidem.

siebie. Charakterystyczny był wielopiętrowy sposób argumentacji, która wskazywała najpierw na niepewność ustaleń wykluczającej stawianie wniosków, a następnie szkodliwości formułowania zarzutów pod adresem radzieckim, nawet gdyby przyjąć, iż fakty pozwalają na sformułowanie wniosku o odpowiedzialności ZSRS. Argumenty były sprzeczne, ale z pragmatycznego punktu widzenia posłużenie się nimi miało sens — pierwszy filar miał zdezorientować naiwnych, drugi zaszantażować wiedzących swoje. Ci ostatni otrzymali od „Wiesława” komunikat: nie mogę i nie chcę podejmować kwestii Katynia, kto tego nie akceptuje, działa na szkodę państwa, partii i moją osobiście. W Październiku 1956 r. zwłaszcza ten ostatni argument miał dużą siłę. W Gomułce część społeczeństwa pokładała nadzieję, a na sali zdominowanej przez działaczy młodzieżowych, związanych wieloma więzami z systemem, padł on na podatny grunt.

Taktyka „puszczania oka” do narodu, przy równoczesnym zachowaniu kluczowych dla komunistów znad Wisły pozycji ideologicznych i politycznych, do których należy zaliczyć kłamstwo katyńskie, wystarczyła w trakcie spotkania 29 października 1956 r.

Wydaje się, że widoczna podczas mityngu trudność sformułowania spójnej odpowiedzi — w sytuacji odrzucenia rozwiązania najprostszego, ale bardzo ryzykownego, czyli powiedzenia prawdy — uzmysłowiła nowemu przywódcy i jego otoczeniu konieczność długofalowego unikania tematu Katynia. Zawiała odpowiedź nie wyjaśniała niczego definitywnie, otwierała pole do dalszych pytań, a poza tym nie nadawała się na matrycę oficjalnej propagandy, zwłaszcza tej wymagającej utrwalenia na powielanych i odtwarzalnych nośnikach informacji (np. w prasie), gdzie okazjonalne, sytuacyjne kokietowanie wybranego audytorium nie wchodziło w grę.

Nowy przywódca Polski Ludowej musiał się też zmierzyć z podjęciem w 1956 r. sprawy Katynia za żelazną kurtyną. W kwietniu i maju 1956 r. Daniel Flood i Thaddeus Machrowicz — członkowie komisji katyńskiej z lat 1951–1952 — podjęli w Izbie Reprezentantów USA temat Katynia, domagając się jego postawienia na forum międzynarodowym i przekazania materiałów z dochodzenia komisji rządowi w Warszawie, a były przewodniczący komisji Ray Madden złożył propozycję ufundowania pomnika ofiar Katynia w Polsce<sup>57</sup>. Przedstawiciel Polonii w USA Roman Puciński zwrócił się z podobnymi wnioskami do sekretarza stanu USA. Równocześnie kolejny były członek komisji i kongresmen Timothy Sheehan zwrócił się do premiera Józefa Cyrankiewicza z propozycją pomo-

<sup>57</sup> Archiwum MSZ, zespół 9, wiązka 38, teczka 522, *Raporty Ambasady RP do Departamentu III MSZ i notatki Dep. III z maja 1956 r.*, s. 1–9. Kwestię Katynia w 1956 r. poruszono też na forum Senatu USA.



cy, powołanej jakoby przez rząd PRL, komisji wyjaśniającej kwestię mordu<sup>58</sup>.

2 września 1956 r. Juliusz Epstein, przywołując wiadomość o prowadzonym rzekomo w Polsce dochodzeniu, zwrócił się w liście adresowanym na ręce Ambasadora PRL w Waszyngtonie do „rządu w Warszawie” o przyznanie kto stał za zbrodni katyńskiej<sup>59</sup>. 3 listopada 1956 r. Epstein wystąpił — w imieniu Amerykanów polskiego pochodzenia i całego amerykańskiego narodu — do nowego już I sekretarza PZPR Władysława Gomułka z apelem o jednoznaczne powiedzenie prawdy o Katyniu<sup>60</sup>. Autor zachęcał adresata do śmiałego kroku stwierdzeniem, iż spowodowałoby to w USA przyływ wielkiej sympatii dla jego walki o całkowitą niepodległość od moskiewskiej dominacji. Należy uznać to za przejaw wynikającego z błędnej oceny rzeczywistości *wishfull thinking*, którego pożywkę stanowiła m. in. plotka o rychłym wydaniu nad Wisłą dokumentacji zbrodni lub próbę zagrania na próżności nowego przywódcy. Władze PRL zignorowały powiązane ze sobą apele zza oceanu, brak też śladów udzielenia nawet zdawkowych odpowiedzi na listy. Przejęcie sterów państwa przez Gomułkę w październiku 1956 r. nie zmieniło postępowania władz w Warszawie wobec nagłaśniania sprawy katyńskiej w USA. Wszelkie nadzieje uciał minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki, który w Nowym Jorku na konferencji prasowej 5 października 1959 r. odpowiedział Epsteinowi, że Gomułka nigdy nie zamierzał wydawać *białej księgi* zbrodni, a potrzeby takiej nie było, gdyż sprawa została dawno wyjaśniona. Kończąc spekulacje potwierdził uznanie winy niemieckiej przez rząd w Warszawie i prowokacyjnie dodał, że jego samego upewniły o tej winie wyniki prac komisji Maddena<sup>61</sup>. Nowy I sekretarz PZPR nie zamierzał po 29 października 1956 r. odpowiadać na kolejne apele i pytania o Katyń. Milczenie wystarczyło, kongresmeni — po szoku Czerwca 1956, rozczarowaniu Październikiem 1956, zderzeniu z brakiem wsparcia ze strony wła-

<sup>58</sup> AMSZ, z. 9, w. 38, t. 522, *Timothy Sheehan, 11 okręg Illinois, Izba Reprezentantów USA, do Premiera PRL Józefa Cyrankiewicza. Tłumaczenie tekstu depešy. Egzemplarz dla Departamentu III MSZ, przyjęty 16.05.56*, s. 24. Dokument do wiadomości otrzymał m.in. I sekretarz PZPR Edward Ochab.

<sup>59</sup> AMSZ, z. 9, w. 38, t. 522, *List Juliusza Epsteina do Ambasadora PRL Romualda Spasowskiego*, Nowy York, 12 IX 1956, s. 15.

<sup>60</sup> A. Przewoźnik, J. Adamska, op. cit., s. 404–405 i 445. Autorzy odsyłają do oryginału listu w Bundesarchiv Koblenz, Sammlung Katyn. Por. A. Przewoźnik, *Amerykany a Katyń*, „Rzeczpospolita”, dodatek specjalny *Katyń 1940–2010*, 10–11 IV 2010.

<sup>61</sup> S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991, s. 181–182; idem, *W imieniu Polski walczącej*, Warszawa 1999, s. 159.

snego rządu i wyborach do Kongresu USA — stracili impet, a Katyń zeszedł z politycznej wokandy.

Z powrotem Gomułki do władzy w 1956 r. wiąże się też czarna legenda jego roli w sprawie katyńskiej. Zgodnie z zakorzenioną w świadomości społecznej<sup>62</sup> i literaturze<sup>63</sup> narracją, I sekretarz KPZS Nikita Chruszczow zaproponował Gomułce (zapewne w 1957 r.), aby odpowiedzialność za zbrodnię w Katyniu oficjalnie złożyć na Stalina. Inicjatywę miał odrzucić Gomułka. Historia opiera się o nieautoryzowany wywiad z Gomułką pt. *Moje czternaście lat – zwierzenia Władysława Gomułki*, który ukazał się w 1973 r. w wydawanym w Izraelu, w języku polskim, dzienniku „Nowiny – Kurier” i był później wielokrotnie przedrukowywany<sup>64</sup>. Wywiad był fałszywką. Gomułka określił go jako prowokacyjny paszkwil ówczesnego kierownictwa partii i zdementował historię propozycji Chruszczowa<sup>65</sup>. Inne wskazówki źródłowe są wtórne wobec wywiadu<sup>66</sup> lub mają charakter pośrednich poszlak<sup>67</sup>. Kwerendy w archiwach polskich i sowieckich nie potwierdziły prawdziwości historii. Nie można wykluczyć, że odnajdą się dokumenty, które rzucą nowe światło na tę sprawę, ale prawdopodobnie mamy w tym wypadku do czynienia z mitem historycznym. Historię propozycji Chruszczowa, przy zastrzeżeniu jej hipotetyczności, przypomniał ostatnio Krzysztof Łągojda<sup>68</sup>. Wobec braku nowych źródeł zrezygnowałem z jej szerszego omawiania. Związane z nią zagadnienie apokryfu Gomułki, stanowi samoistny problem badawczy, wart dalszych analiz i poszukiwań źródłowych.

Podsumowując, Październik 1956 r. stanowił moment w którym Gomułka odszedł o krok od sowieckiego kanonu kłamstwa katyńskiego. Rok 1956 był też dla „Wiesława” szczytowym — w przekroju kariery politycznej — momentem kompromisu z prawdą o Katyniu. Elastyczność uzasadniały, obiektywnie i w rozumieniu Go-

<sup>62</sup> Krystyna Brydowska. Wywiad, [w:] *Zbrodnia katyńska. W kręgu...*, op. cit., s. 197.

<sup>63</sup> I. Jaźborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, *Katyń. Zbrodnia chroniona tajemnicą państwową*, Warszawa 1998, s. 26–28; T. Kisielewski, *Katyń. Zbrodnia i kłamstwo*, Poznań 2008, s. 220–222; F. Kadell, op. cit., s. 189–190.

<sup>64</sup> *Moje 14 lat. Zwierzenia Władysława Gomułki*, oprac. Leo Dan, wyd. odnowa, bdm; *Gomułka i inni. Dokumenty z archiwum KC 1948 – 1982*, wyd. Krag 1986; *Moje czternaście...*, (oprac. Leo Dan), *Odpis z izraelskiego dziennika „Nowiny Kurier”*, nakładem NZS SGGW, wyd. bok, Warszawa 1981.

<sup>65</sup> W. Gomułka, *Pamiętniki...*, s. 292–293.

<sup>66</sup> P. Kostikow, B. Roliński, *Widziane z Kremla. Warszawa – Moskwa. Gra o Polskę*, Warszawa 1992, s. 58.

<sup>67</sup> W. Materski, *Mord katyński. Siedemdziesiąt lat drogi do prawdy*, Warszawa 2010, s. 58.

<sup>68</sup> K. Łągojda, *Chruszczow i Gomułka rozmawiają o Katyniu*, „Pamięć.pl” 2016, nr 4, s. 28–31.

mułki, okoliczności, czyli gwałtowny charakter wydarzeń 1956 r. Moment dziejowy wymagał zdolności do ustępstw wobec burżuazyjnych przesądów, wśród których stary komunista lokował przywiązywanie wagi do losu oficerów WP. W tym szczególnym momencie historii przyciśnięty do muru trybun uczynił ukłon wobec reprezentującej naród młodzieży<sup>69</sup>. Odpowiedź udzielona w październiku 1956 r. nie stała się trwałym paradygmatem katyńskim nowej ekipy. Na takie ustępstwo nie było miejsca po umocnieniu się u władzy i okrzepnięciu systemu. W epoce „małej stabilizacji”, Gomułka stabilizuje opinię i praktykę postępowania władzy w sprawie Katynia na poziomie niższym od sygnalizowanego wypowiedzią 29 października 1956 r.

### **Katyń w Polsce Gomułki, czyli mała stabilizacja fałszu 1957–1970**

Kryzys sytemu stworzył w 1956 r. możliwość przetestowania reakcji władzy na próbę podjęcie tematu zbrodni katyńskiej. „W ogóle — jak stwierdził Tadeusz Wolsza — wydarzenia w Polsce w 1956 r. oraz przemiany w Związku Sowieckim po XX Zjeździe KPZR ożywiły, aczkolwiek na krótki czas, publiczną dyskusję poświęconą problematyce sowieckiej”<sup>70</sup>. Dotyczyło to m.in. roli stalinowskich elit władzy u wschodniego sąsiada i wojennych losów Polaków w ZSRS. W wypadku Katynia okres dyskusji był wyjątkowo krótki, ograniczył się do 1956 r. Od 1957 r. w gomułkowskiej Polsce obowiązywał już w praktyce zakaz podważania w jakikolwiek sposób fałszu katyńskiego, przede wszystkim w sferze publicznej, ale i prywatnej, tam gdzie dochodziło do komunikacji społecznej, np. pomiędzy znajomymi. W totalitarnym państwie nie było to niczym nadzwyczajnym. „Odwrót od Października — napisał Andrzej Friszke, dokonywany przez ekipę Gomułki począwszy od listopada 1956 r., prowadził do odnowienia monopartyjnej kontroli nad społeczeństwem. Było to jednak odnowienie systemu w wersji znacząco skorygowanej”<sup>71</sup>. Kontrola polityczna ogarniała również pamięć historyczną, a korekta nie objęła dopuszczenia dyskusji o Katyniu.

<sup>69</sup> Pytania prawdopodobnie były nieocenzurowane, co nie znaczy, że dopuszczono do ich zadania przypadkiem, przeciwnie — otwartość przywódcy była demonstracją, pełniącą, w warunkach rozbudzonych oczekiwań społecznych, funkcję „wentylu bezpieczeństwa”.

<sup>70</sup> T. Wolsza, *To co widziałem przekracza...*, s. 328.

<sup>71</sup> A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 111.

Dobry i rozpoznany przykład funkcjonowania kontroli stanowiło działanie „Fali 56” (wcześniej „Fala 49”), czyli audycji radiowej mającej reagować na listy od słuchaczy, stanowiącej dla rządzących „wentyl bezpieczeństwa” i narzędzie walki z „wroga” propagandę rozgłośni zachodnich<sup>72</sup>. Treść wybranych listów znamy z biuletynów, przygotowywanych dla kierownictwa partyjno-państwowego, do którego od 1956 r. należał Gomułka, oraz szefów redakcji „Trybuny Ludu”, „Nowych Dróg” i Polskiego Radia. Po zmianach w latach 1955-1956 krąg odbiorców został poszerzony o redakcje kolejnych gazet, TVP, PAP i wybrane osoby z elity władzy, wśród których był np. Werblan, pod koniec lat 50. XX w. osiągnął on liczbę 106 adresatów, wśród których były także instytucje i organizacje<sup>73</sup>. Problemy podnoszone przez słuchaczy wskazywały na potrzeby społeczne i stanowiły materiał dla odpowiednio ukierunkowanej reakcji radia oraz prasy. Wybór treści i sposób reakcji na nie był pochodną polityki i dobrze pokazuje granice tolerancji władzy.

Przeprowadzone przez Tadeusza Wolszę badania nad miejscem sprawy katyńskiej w listach do „Fali 56”, wykazały zainteresowanie tematem m.in. w 1957 r. i pośrednio dowiodły obowiązywania embarga na tematykę katyńską. Pomimo sygnałów, władza nie była skłonna zadośćuczynić społecznej potrzebie usłyszenia prawdy lub choć dopuszczenia dyskusji o Katyniu. Problemu Katynia nie podejmowano w prasie ani radiu, choć np. w 1957 r. znalazło się na antenie Polskiego Radia miejsce na audycję o Powstaniu Warszawskim<sup>74</sup>. Tematy historyczne, odpowiednio skomentowane, były dopuszczalne, ale nie ten katyński.

Po 1957 r. temat Katynia wielokrotnie wracał w listach do radia, m.in. w latach: 1959, 1961 i 1964, o czym wiedzę opieramy o wspomniane biuletyny, wydawane przez Biuro Listów Komitetu do Spraw Radiofonii, które już na etapie selekcji dokonywało cenzury, nie przekazując prawdopodobnie części głosów dotyczących Katynia<sup>75</sup>. *Modus operandi* władzy w okresie jej stabilizacji ukazuje reakcja na listy z lat sześćdziesiątych XX w. W tym okresie temat Katynia podejmowała głównie polska emigracja, m.in. podczas odczytów, audycji i obchodów w związku z rocznicami mordu, zwłaszcza w latach: 1960, 1965, 1970 i poprzedzających, oraz poprzez publikacje, również tłumaczone na języki obce, ukazujące

<sup>72</sup> T. Wolsza, *To co widziałem przekracza...*, s. 317.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 320. Listy czytelników wpływały też bezpośrednio do redakcji gazet, ale nie dysponujemy porównywalnymi badaniami, co z kolei wiąże się z brakiem źródła takiego jak biuletyn.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 327.

<sup>75</sup> Ibidem, s. 331.

się w zależności od zainteresowania wydawnictw<sup>76</sup>. Listy z 1964 r., które szeroką falą wpłynęły do „Fali 56”, zostały po części wywołane podjęciem zagadnienia martyrologii Polaków w ZSSR w audycjach RWE<sup>77</sup>. Aktywny był tu już od początku lat sześćdziesiątych zwłaszcza Józef Czapski<sup>78</sup>. Wznowienie zainteresowania Katyniem po drugiej stronie żelaznej kurtyny i kolportowanie wiedzy do Polski nie wywołało ostrej reakcji propagandowej władz w Warszawie. Aktywności rozgłośni w latach 60. XX w. nie była tak groźna jak działania komisji Maddena w latach 50. XX w., a więc władza mogła uznać, że nie wymaga równie silnej reakcji, ale nie odpowiedziano też mniejszą falą propagandy. Gomułka ani wówczas ani później nie rozpetał kampanii dotyczącej Katynia, co stanowiło najoczywistszy przejaw prowadzenia polityki innej niż ta sprzed 1956 r. Rezygnacja z odpowiedzi, nie oznaczała rezygnacji z walki z prawdą, ale metodą stała się nie głośna polemika, a wyciszenie.

Wolsza zauważył, że w okresie gomułkowskim w eterze pomijano kwestię Katynia, choć przed 1956 r. polemizowano z przeciwnikami kłamstwa, a także sięgano po listy tych którzy opowiadali się za nim<sup>79</sup>. Spostrzeżenie uzupełnia ustalenia m.in. Mirosława Golona i Joanny Żelazko, że w okresie Gomułki o Katyniu, co do zasady nie pisało się<sup>80</sup>. Kolejne kwerenda potwierdzają tę konstatację, gdyż nie była to polityka tej czy innej gazety lub rozgłośni a państwa. Blokada na pewno obejmowała podawanie prawdziwych informacji o zbrodni katyńskiej i szerokie poruszanie problemu, pośrednie odniesienia być może pojawiały się np. w eterze, ale bez rozwijania narracji.

Często przytaczanym przykładem i dowodem „przemilczania” jest nieobecność hasła Katyń w encyklopediach PWN. Na tym przykładzie warto poczynić uwagi porządkujące, dotyczące powiązania fenomenu z osobą Gomułki. Hasło poświęcone zbrodni katyńskiej pojawiło się w *Małej encyklopedii powszechnej PWN* jeszcze w 1959 r.<sup>81</sup>, znikło w latach 60. XX w.<sup>82</sup> i nie powróciło już do

<sup>76</sup> J. Żelazko, op. cit., s. 406.

<sup>77</sup> T. Wolsza, *To co widziałem przekracza...*, s. 329.

<sup>78</sup> AIPN, Opracowania i artykułu prasowe oraz audycje Rozgłośni Polskiej RWE i programu II Polskiego Radia dotyczące zbrodni w Katyniu-zbiór rtm J. Czapskiego, 2210/29, t. 3, *Special Program nr 1269, 17th December, 1961. Testimony of Katyn Massacre*, s. 1-27.

<sup>79</sup> T. Wolsza, *To co widziałem przekracza...*, s. 331-332. Por. W. Wasilewski, *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940-2014*, Łomianki 2014, s. 165-167.

<sup>80</sup> M. Golon, op. cit., s. 49; J. Żelazko, op. cit., s. 409-410.

<sup>81</sup> *Mała encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa [1959], s. 407. Por. J. Żelazko, op. cit. s. 410.

końca lat osiemdziesiątych XX w. Stwierdzenia: Golona, że „po-wrót Gomułki do władzy w zasadzie nie tylko nie przerwał milczenia w sprawie katyńskiej, ale wręcz je utrwalił”<sup>83</sup> i Żelazko, że „w Polsce po 1952 r. generalnie o zbrodni katyńskiej nie mówiło się, a tym bardziej nie pisało”<sup>84</sup>, są trafne w odniesieniu do polityki Gomułki, ale mało precyzyjne w kwestii uprzedniego milczenia. Wobec propagandy z 1952 r. nieomal wszystkie lata wcześniejsze i późniejsze jawią się jako ciche. Propagandy nie przerwano jednak w 1952 r., o czym świadczyło np. wznowienie fałszerskiej „Prawdy o Katyniu” Bolesława Wójcickiego w 1953 r.<sup>85</sup>, ani później, o czym świadczyło np. hasło z 1959 r. Lata 1952-1953 nie stanowiły ostrej cezury. Fala propagandy opadła w 1953 r., ale nie oznaczało to automatycznie zwrotu ku polityce milczenia o Katyniu. O Katyniu kłamano w publikacjach o różnym charakterze do 1956 r., także w 1955 r. i 1956 r.<sup>86</sup>, kłamano też później, ale po 1956 r. natężenie kłamstw maleje, są to przypadki rzadkie i specyficzne. Ergo, w PRL politykę przemilczania zaprogramowano i wprowadzono w życie pomiędzy 1956 r. a 1960 r. Dowodem jej udanej implementacji było konsekwentne usuwanie po 1959 r. hasła o Katyniu z encyklopedii. Chronologicznie późny casus hasła z 1959 r. wskazuje, że wprowadzenie w życie koncepcji Gomułki przebiegało stopniowo i ostrożnie, w encyklopedii nie można było dokonać przemilczenia mimochodem. Powodem ostrożności była raczej nie inercja sytemu, a obawa władzy, aby nie sprawić wrażenia, że wycofuje się z wersji Burdenki.

Taktyka przemilczania nigdy nie oznaczała odcięcia się od kłamstwa i wymazania go z historii oraz otaczającej rzeczywistości. Nie wycofano publikacji podtrzymujących wersję Burdenki i nie przestano ich czytać. Co ważniejsze, nawet w latach 60. XX w. dopuszczano czynne propagowanie kłamliwej wersji, choć rzadko i w piśmiennictwie o określonym profilu. Golon zauważył, że dotyczyło to opracowań szkoleniowych, wskazując broszurę autorstwa Władysława Góry, wydaną przez Zarząd Główny TPPR na użytek prelegentów<sup>87</sup>. Polityka taka utrzymała się po 1970 r., kiedy wer-

---

<sup>82</sup> *Encyklopedia popularna PWN*, Warszawa 1962, s. 336; *Wielka encyklopedia powszechna PWN* [trzynastotomowa], Warszawa 1965, t. 5, s. 537. Dotyczyło to też opracowań encyklopedycznych spoza PWN.

<sup>83</sup> M. Golon, op. cit., s. 50.

<sup>84</sup> J. Żelazko, op. cit., s. 409.

<sup>85</sup> B. Wójcicki, *Prawda o Katyniu*, wyd. 1, Warszawa 1952, wyd. 2, Warszawa 1953 (oba wyd. „Czytelnik”).

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 409-410; M. Golon, op. cit. s. 48-51.

<sup>87</sup> W. Góra, *Rola PPR w historycznym przeobrażeniu stosunków polsko-radzieckich*, Warszawa 1962, s. 9.



sję Burdenki podawano np. w materiałach służących szkoleniom w wojsku.

Generalnie jednak, w Polsce Gomułki Katyń eliminowano z oficjalnego obiegu, a próby kolportowania wiedzy spoza kontrolowanego obiegu blokowano, np. zagłuszając RWE. Głównym narzędziem podtrzymywania kłamstwa stało się nie jego aktywne propagowanie, a unikanie tematu Katynia. Restrykcyjny nakaz milczenia o Katyniu dotyczył elementów wskazujących na winę Sowietów, zwłaszcza datowania mordu na 1940 r.

Mechanizm zaprogramowania tej polityki wymaga dalszych badań, jego rozpoznanie utrudnia sposób działania Gomułki, oparty o jego osobiste poruczenia. Wedle relacji Werblana, nakaz milczenia miał wydać osobiście I sekretarz, niedługo po spotkaniu z młodzieżą 29 października 1956 r.<sup>88</sup> Decydująca rola I sekretarza PZPR w wytyczeniu oraz pilnowaniu wyznaczonej linii postępowania do końca lat 50. i przez całe lata 60. XX w. nie ulega wątpliwości. Przykładem osobistego nadzorowania szczegółów realizacji polityki katyńskiej było przesłanie przez I sekretarza kierownikowi Biura Prasy KC PZPR Arturowi Starewiczowi kolumnny ogłoszenie w „Życia Warszawy” z zakreślonym czerwonym pisakiem ogłoszeniem o mszy w rocznicę śmierci oficera WP w Katyniu w kwietniu 1940 r. i adnotacją: „*Tow. Starewicz! Przecież ustaliliśmy: żadnych dat!*”<sup>89</sup>. Epizod ten pokazuje funkcjonowanie przemysłowego systemu zwalczania prawdy o zbrodni i udowadnia osobiste zaangażowanie Gomułki w jego utrzymywanie. Historia ta wskazuje na brak w epoce „małej stabilizacji” jednolitych, szczegółowych, pisemnych instrukcji cenzury dotyczących Katynia, analogicznych do tych z dekady gierkowskiej<sup>90</sup>. W latach 60 XX w. prawomyślność publikacji gwarantowała indywidualna czujność funkcjonariuszy partii i państwa, nadzorowana przez odpowiednie instancje, w tym Biuro Prasy KC PZPR i Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. W ramach odgórnie sterowanej, ale i trafnie wyczuwanej przez naukowców, dziennikarzy i redaktorów, poprawności politycznej, zakazującej poruszania tematu Katynia, nie pojawiał się on w okresie rządów Gomułki w opracowaniach naukowych, publikacjach popularyzatorskich, encyklopediach i literaturze. Do inteligentnej hagiografii należy zaliczyć stwierdzenie zwolennika „Wiesława”, że „zdawano sobie sprawę z tego, że Gomułka nie opowiada się za wersją radziecką, lecz w imię racji stanu wy-

<sup>88</sup> A. Werblan, *Gomułka odpowiada...*, s. 10.

<sup>89</sup> Ibidem.

<sup>90</sup> *Księga zapisów i zaleceń Głównego Urzędu Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk*, styczeń 1975 r., [w:] *Czarna księga cenzury PRL*, t.1, Londyn 1977, s. 63.

bera milczeniem.”<sup>91</sup> W rzeczywistości zdawano sobie sprawę, że temat jest zakazany, gdyż państwo stoi na straży wersji sowieckiej i ma wolę oraz środki, aby wyegzekwować trzymanie się jej.

Najlepszy przykład milczenia o mordzie popełnionym na oficerach WP w Katyniu dawał sam I sekretarz PZPR Władysław Gomułka. W wypadku tego komunistycznego przywódcy było to milczenie nieprzypadkowe, nie wynikające z ignorowania historii. „Wiesław” interesował się historią, zasady swojej polityki i konkretne decyzje uzasadniał doświadczeniami historycznymi, w przemówieniach, publicystyce, rozmowach oficjalnych i prywatnych nawiązywał do przykładów z historii; można powiedzieć, że wręcz lubował się w odwołaniach historycznych, zwłaszcza do dziejów Polski<sup>92</sup>. Do doświadczeń dziejowych do których odwoływał się bardzo chętnie, należały te dotyczące II wojny światowej i martyrologii tego okresu.

Przykładowo, przemawiając z okazji rocznicy wyzwolenia miasta we Wrocławiu 7 maja 1960 r. Gomułka poruszył zagadnienie wyniszczenia polskich elit: „Terror i eksterminacyjna akcja hitlerowców dokonała spustoszeń wszędzie, a szczególnie wielkich w dziedzinie nauki i kultury. Zginęło około 700 profesorów i pracowników naukowych szkół wyższych, około 5 tysięcy nauczycieli szkół średnich, zawodowych i powszechnych”<sup>93</sup>. W kontekście poruszenia kwestii eksterminacji przedstawicieli elit, uderzające było pominięcie wielotysięcznej wyrwy jaką uczyniła w niej rozprawa z polskimi oficerami na wschodzie, wśród których — obok oficerów zawodowych — znajdowali się powołani z rezerwy: nauczyciele, naukowcy, lekarze, artyści, czyli ludzie ściśle, odpowiadający kategorii ofiar wymienionych przez I sekretarza PZPR.

Biorąc pod uwagę, że tylko w Lesie Katyńskim odkryto przeszło cztery tysiące ciał jeńców z Kozielska, a za ofiary zbrodni uważano też kilka tysięcy jeńców ze Starobielska, było to przemilczenie bardzo znaczące. Wśród pomijanych byli też „podejrzani”, ze względu na zawód wykonywany w II RP, policjanci z Ostaszkowa, których los już wówczas łączono z dramatem katyńskim, a także inne polskie ofiary sowieckich mordów oraz liczona w setkach tysięcy rzesza Polaków prześladowanych na wschodzie w latach II wojny

<sup>91</sup> A. Werblan, *Gomułka odpowiada...*, s. 10.

<sup>92</sup> D. Jasiak, *Negacja przeszłości w przemówieniach Władysława Gomułki jako element budowania nowej tożsamości, czyli o utrwaleniu mitu ciemnego średniowiecza, anarchistycznej Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz biedy w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2016, nr 1, s. 145-156.

<sup>93</sup> W. Gomułka, *15 rocznica wyzwolenia Wrocławia. Z przemówienia na uroczystej akademii wygłoszonego 7 maja 1960 r.*, [w:] idem, *Przemówienia 1960*, Warszawa 1961, s. 163-178.

światowej. Ignorowanie strat poniesionych w Związku Sowieckim wpisywało się w politykę historyczną podporządkowanego Moskwy państwa. W Polsce Ludowej podkreślano ofiary poniesione w czasie wojny z rąk niemieckich, dla sowieckich ofiar nie było miejsca. Należy jednak zwrócić uwagę na specyfikę kwestii katyńskiej. Zgodnie z komunistyczną wersją oficerowie pomordowani koło Smoleńska byli przecież ofiarami hitlerowców, czyli pasowali do martyrologicznej narracji Gomułka. I sekretarz nie wspomniał jednak o tej grupie jako o ofiarach hitlerowskich. Nie wskazał też na zamordowanych, rezygnując ze wskazywania sprawców zbrodni, który to zabieg stosowano u schyłku PRL.

Podczas o pięć lat późniejszej akademii we Wrocławiu, 8 maja 1965 r., I sekretarz PZPR poruszył problem zbrodni na jeńcach wojennych. Gomułka podkreślił, że największe straty podczas II wojny św. poniosły narody Związku Radzieckiego, Polski i Jugosławii. Następnie przypomniał, że na najliczniejsze 20 milionowe straty sowieckie w prawie połowie składały się: ludność cywilna oraz „jeńcy zamęczeni na śmierć przez hitlerowców”, a liczne obozy radzieckich jeńców wojennych znajdowały się „tutaj, na przywróconych Polsce Ziemiach Zachodnich i Północnych”; na czym wymienił siedem największych obozów, a wśród jako „miejsce szczególnie okrutnych kazań obóz w Łambinowicach, w którym zginęło 100 tys. jeńców sowieckich.” Nie pominął i oszacowanych na 6 milionów strat polskich, proporcjonalnie do liczebności narodu największych, a poniesionych „na wszystkich frontach wojny, w których brali udział Polacy, w hitlerowskich obozach śmierci, w masowych egzekucjach publicznych, w walce na śmierć i życie, jaką przez wszystkie lata okupacji prowadził naród polski z hitlerowskim najeźdźcą”<sup>94</sup>.

Przywódca partii i państwa, zgodnie z zasadą, pominął Katyń, tym razem w kontekście nakreślenia problemu zbrodni na jeńcach wojennych, co czyniło ów brak — nie wiemy czy dla słuchaczy, ale na pewno w wymiarze historycznym — rażącym. Kładąc nacisk na ofiary wśród jeńców, nie znalazł miejsca, aby wspomnieć o takich ofiarach po stronie polskiej. Powodem był fakt, iż masową zbrodnię na tej kategorii ofiar dopuszczono się na Polakach w ZSRS. Gomułka po raz kolejny nie powiedział prawdy, ale także nie wmieszał Katynia w ciąg zbrodni hitlerowskich. Również w tym kontekście wolał przemilczeć sprawę katyńską, z konsekwencją realizując przyjętą linię postępowania. W przemówieniu zaznaczył proporcjonalnie większe straty Polski niż ZSSR i wysiłek żołnierza

<sup>94</sup> W. Gomułka, *XX rocznica zwycięstwa nad faszyzmem. Przemówienie na akademii we Wrocławiu ogłoszone 8 maja 1965 r.*, [w:] idem, *Przemówienia lipiec 1964 – grudzień 1966*, Warszawa 1967, s. 267–292.

polskiego na wszystkich frontach, co pośrednio włączało do wojennego etosu żołnierzy PSZ na Zachodzie. W końcu lat 40. i pierwszej połowie lat 50. XX w. było to nie do pomyślenia. W połowie lat 60. XX w. „Wiesław” zaprezentował spojrzenie „narodowego” komunisty, które wykorzystano przeciwko niemu w rozgrywkach partyjnych w 1948 r. i którym w 1956 r. kokietował społeczeństwo. Ale i w tej zliberalizowanej i unarodowionej narracji Katyń pozostał tabu.

Powtarzające się przemilczenia układały się w spójny, czytelny dla otoczenia, model postępowania<sup>95</sup>. Przytoczone przemówienia, i inne w których w miejscu Katynia widniała „biała plama”, powielano następnie w druku<sup>96</sup>. Katyński *modus operandi* przywódcy państwa i partii determinował postępowanie osób ulokowanych na niższych szczeblach hierarchii partyjno—państwowej. Promieniował też na cały naród, przy czym nim bliżej władzy w ramach stratyfikacji socjalistycznego społeczeństwa ktoś się znajdował, tym mniejsze było prawdopodobieństwo podjęcia przez niego próby złamania tabu.

Momentem sprzyjającym naruszeniu tabu katyńskiego była destabilizacji systemu w 1968 r. Jerzy Eisler odnotował poruszenie przez „komandosów”, podczas spotkania w 1967 r. Walerego Namiotkiewicza (sekretarza Gomułki w latach 1956-1965) ze studentami na Uniwersytecie Warszawskim, problemu Katynia<sup>97</sup>. Temat zbrodni katyńskiej nie był jednak w 1968 r. podejmowany przez nadające ton protestom środowiska lewicowe, czego niektórzy mieli później żałować<sup>98</sup>. Obecność Katynia w wydarzeniach 1968 r. wymaga dalszych badań, m.in. ze względu na ich wielowątkowy przebieg, ale na pewno sprawa katyńska nie stała się dla Gomułki w 1968 r. wyzwaniem na miarę tego z 1956 r. Powodów było wiele, wśród nich odwrócenie przez I sekretarza uwagi społecznej od patriotycznej genezy protestu, związanej ze zdjęciem przedstawienia „Dziadów”, jako ujawniającego antyrosyjski sentyment Polaków.

<sup>95</sup> Zob. J. Wilamowski, *Kłamstwo stulecia. W cieniu Katynia*, Warszawa b.d. [2002], s. 70. Autor stwierdził, że odnotowano zaledwie kilka lakonicznych wypowiedzi Gomułki na temat Katynia. Geneza takich opinii tkwi w preferowaniu przez niego milczenia w okresie po 1956 r. Model postępowania w roli I sekretarza PZPR ukształtował społeczny ogład całego postępowania Gomułki w sprawie katyńskiej.

<sup>96</sup> W. Gomułka, *O problemie niemieckim*, Warszawa 1968, s. 232-233 i s. 362-363, gdzie powtórzono oba cytowane wyżej przemówienia.

<sup>97</sup> J. Eisler, *Polski...*, s. 85. Spotkanie w Audytorium Maximum było poświęcone pięćdziesięcioleciu sowieckiej polityki zagranicznej. Namiotkiewicz pracował w Sekretariacie KC PZPR, później był hagiografem Gomułki.

<sup>98</sup> Ibidem, s. 163. Autor przytoczył refleksję Adama Michnika na temat Marca 1968 r., pochodzącą z 1981 r.

Próby naruszenia nakazu unikania tematu zbrodni katyńskiej w publikacjach, a więc odstępstwa autorów od imperatywu samokontroli, wychwytywano w procesie wydawniczym. Cenzura wkraçała w miejsce autocenzury. Przykładem takiej sytuacji było wspomnienie przez Czesława Madajczyka w opracowaniu pt. *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* o sprawie katyńskiej. Pod koniec lat 60. XX w. ta ważna dla rozwoju badań i dobrze wpisująca się w ówczesne priorytety historiografii praca została zatrzymana na „ponad rok” przez cenzurę „ze względu na maleńki — jak stwierdził sam Madajczyk — fragmencik zwierający podstawową informację o losie oficerów w Katyniu”<sup>99</sup>. Passus katyński, który znalazł się w przypisie, dotyczył w porządku narracji wypadków z kwietnia 1943 r. i miał pomóc zrozumieć genezę, negatywnie ocenionej, propagandy niemieckiej po odkryciu zwłok pomordowanych oficerów WP. Autor nie wskazywał na odpowiedzialność sowiecką za zbrodnię, ale też nie roztaczał przed czytelnikiem kłamliwej wersji o winie Niemców, pokazał implikacje podjęcia przez III Rzeszę sprawy katyńskiej dla rozwoju wydarzeń w 1943 r., omijając kwestię odpowiedzialności za mord. Pomimo tego wspomnienie o Katyniu okazało się nie do zaakceptowania w realiach gomułkowskiej „małej stabilizacji”. Cenzura prewencyjna wkroczyła w miejsce autocenzury. Zgodnie z relacją autora, przekazano mu z wydawnictwa PWN informację, że bez rewizji tego fragmentu książka nie ukaże się w związku z blokadą „z góry”<sup>100</sup>. Madajczyk nie chciał zgodzić się na ingerencję, licząc na ustępstwo; publikację wstrzymano, ale w kryzysowym 1970 r., jeszcze przed zmianą ekipy rządzącej, monografia z fragmentem o Katyniu uzyskała zgodę na druk<sup>101</sup>. Sposób prezentacji zagadnienia Katynia w kontekście wypadków z 1943 r., bez wspominania w chronologicznym porządku o mordzie i bez wskazywania kto się go dopuścił, był w późniejszym okresie istnienia PRL stosowany przez autorów i dopuszczany przez cenzurę. Wzmianka Madajczyka, choć poczyniona na marginesie głównego wywodu, naruszała gomułkowski paradygmat milczenia o Katyniu. Jej historia pokazuje, że broniono go także w końcowym okresie rządów Gomułki, ale też wskazuje na jeszcze jedno, choć obwarowane ograniczeniami i dotyczące fachowej publikacji, dopuszczenie odstępstwa od zasady milczenia. Rewizja dogmatu milczenia nie dotyczyła jednak w żadnym wypadku dyskusji o odpowiedzialności sowieckiej za zbrodnię.

<sup>99</sup> *Kto powie ostatnie słowo? Rozmowa z prof. Czesławem Madajczykiem*, „Przekrój”. Numer specjalny, Kraków, b.d., s. 43.

<sup>100</sup> *Rozmowa Czesława Madajczyka z Witoldem Wasilewskim*, przeprowadzona w 2007 r. przy ul. Nowiniarskiej w Warszawie.

<sup>101</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970.

Polityka państwa „małej stabilizacji” nie miała nic wspólnego z neutralnością, po prostu stosowano najpopularniejszą na przestrzeni funkcjonowania kłamstwa katyńskiego taktykę spychania mordy w zapomnienie, bez wycofywania się z wersji komisji Burdenki. Patrząc w perspektywie od lat 40. XX w. aż po początek lat 90. XX w., stosowanie tej taktyki przerywano głównie w reakcji na próby dochodzenia i propagowania prawdy<sup>102</sup>, przed 1956 r. w związku z aktywnością komisji Kongresu USA<sup>103</sup>. Gomułka nie wymyślił nowej taktyki, nawiązał do już sprawdzonej, ale implementował ją konsekwentniej niż ktokolwiek wcześniej i jak się okazało bardzo trwale, istotnie przyczyniając do jej dominacji aż do upadku systemu komunistycznego w Polsce i ZSRS. W omignięciu tematu Katynia pomagało nie podejmowanie go w epoce gomułkowskiej za granicą z natężeniem przypominającym początek lat 50. XX w. czy później połowę lat 70. XX w.<sup>104</sup> Casus rozgłośni zachodnich w latach 60. XX w. nie niósł za sobą tak poważnych implikacji międzynarodowych, jak np. aktywność komisji Madde-na w 1952 r. i nie poskutkowało podjęciem w Moskwie decyzji o rozpoczęciu kontrakcji<sup>105</sup>. Sowiecka taktyka obrony kłamstwa, gdy Gomułka powrócił do władzy w Warszawie, miała inny charakter niż w latach 1943-1953. W epoce Chruszczowa koncentrowała się na spychaniu Katynia w niepamięć. Przykładem tej taktyki była budowa w latach sześćdziesiątych XX w. centrum wojennej martyrologii wsi białoruskiej w Chatyniu, który w świadomości obywateli państw komunistycznych i zachodnich miał odwrócić uwagę od Katynia<sup>106</sup>. Koordynacja polityk wynikała z zależności od Związku Sowieckiego, choć w kwestii katyńskiej model działania wypracowywano wspólnie. Po śmierci Stalina nie sposób odnaleźć jednej, pisemnej decyzji programującej politykę katyńską, ale kierunek polityki sowieckiej i zbieżność z nim polskiej nie były przypadkowe. Pierwszeństwo jest tu trudne do uchwycenia, Golon sugeruje, że to Gomułka przekonał towarzyszy sowieckich<sup>107</sup>, ale brak na to dowodów. Na pewno działano w podobnej sekwencji czasu, np. hasło o mordzie katyńskim znalazło się w *Wielkiej Encyklopedii*

<sup>102</sup> W. Materski, op. cit., s. 21-78; M. Golon, op. cit., s. 23-64; W. Wasilewski, *Ludobójstwo...*, s. 14-20, 143-187, 225-238.

<sup>103</sup> T. Wolsza, op. cit., s. 108-109; idem, „*Katyni to już na zawsze katy i katowani*”. W „*polskim Londynie*” o sowieckiej zbrodni w Katyniu (1940-1956), Warszawa 2008, s. 109-125.

<sup>104</sup> Louis FitzGibbon, *Unpited and unknown. Katyn... Bologoye... Dergachi...*, London 1975, s. 206-209 i 394-427.

<sup>105</sup> W. Wasilewski, *Decyzja Politbiura WKP(b) z 29 II 1952 r. ZSSR wobec komisji katyńskiej Izby Reprezentantów USA*, „*Dzieje Najnowsze*” 2013, nr 1, s. 107-133

<sup>106</sup> A. Przewoźnik, J. Adamska, op. cit., s. 385.

<sup>107</sup> M. Golon, op. cit., s. 51.



*Sowieckiej* w 1953 r.<sup>108</sup>, ale w późniejszych edycjach tej i innych encyklopedii już go nie ma<sup>109</sup>. Kierownictwa sowieckie i polskie od końca lat pięćdziesiątych do rozpadu systemu u schyłku lat osiemdziesiątych XX w. realizowały politykę przemilczania i odwracania uwagi od Katynia. Gomułka miał koniunkturę pozwalającą na unikanie konfrontacji w obszarze kатыńskim. Fakt, iż ją wykorzystał, nie wdając się na tym polu w awantury propagandowe, należy uznać za dowód jego rozsądku.

Równocześnie, w przypadkach podejmowania przez obywateli w kraju prób propagowania wiedzy o Katyniu, co z reguły oznaczało dzielenie się nią w rozmowach lub listach do radia poddawani oni byli przez aparat bezpieczeństwa i sądowy represjom<sup>110</sup>. Niejednokrotnie kończyły się one wyrokami więzienia, choć zwykle zawieszanymi<sup>111</sup>. Dotkliwe represje spadały na wygłaszające prywatne opinie pojedyncze osoby<sup>112</sup>, co najdobitniej świadczyło o stosunku komunistycznego reżimu Gomułki do sprawy Katynia i niezmiennej kатыńskiej obsesji całego systemu.

Reasumując, Władysław Gomułka jako I Sekretarz PZPR konsekwentnie realizował komunistyczną politykę wymazywania z pamięci historycznej i rzeczywistości społecznej prawdy o zbrodni kатыńskiej. Po przejęciu władzy i ustabilizowaniu sytuacji politycznej w 1956 r. aż do odsunięcia od władzy w grudniu 1970 r. osobiście dawał przykład konsekwentnego stosowania taktyki przemilczania mordu kатыńskiego, jako najwłaściwszej metody realizacji strategii wypierania prawdy o zbrodni z historii i świadomości społecznej. Cenzura i represje zapobiegały bądź tłumili próby głoszenia prawdy o Katyniu po 1956 roku: w końcu lat 50 XX w. i przez całe lata 60. XX w. — aż do drugiego i tym razem ostatecznego upadku „Wiesława” w grudniu 1970 r. W kwestii Katynia epoka Gomułki, niewiele, choć na plus, różniła się od okresu poprzedniego — bierutowskiego, ale też nieznacznie, i nie zawsze na plus, odróżniały się od niej kolejne okresy w dziejach PRL.

Za ocenę postawy Gomułki w latach 1956-1970 niech posłuży jego komentarz, pochodzący z 1962 r., do opinii Anglików i Fran-

<sup>108</sup> *Bolszaja sowietskaja encyklopedia*, t. XX, Moskwa 1953, s. 389-390.

<sup>109</sup> I. Jaźborowska, A. Jabłokow, J. Zoria, op. cit., s. 12-16. Również po 1970 r., np. w encyklopedii z 1973 r.

<sup>110</sup> AIPN Katowice, 3/19/CD, *Akta prokuratorskie sprawy przeciwko Czesławowi Buczakowi*, 1959, k. 1-101; AIPN Rzeszów, 98/1/CD *Akta sprawy przeciwko Marii Piękoś*, 1966, k. 1-89.

<sup>111</sup> AIPN Katowice, 3/19/CD, *Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Katowicach w sprawie Czesława Buczaka*, 15 XII 1959, k. 102-103; AIPN Rzeszów, 98/1/CD, *Sentencja wyroku w sprawie Marii Piękoś*, 14 XI 1966, k. 90.

<sup>112</sup> P. Gasztold-Señ, op. cit., s. 141-143.

cuzów, że wypełnili w 1939 r. swoje zobowiązania wobec Polski, wypowiadając wojnę Niemcom: „Jest w tym pół prawdy. A pół prawdy – to całe kłamstwo”<sup>113</sup>. W kwestii zbrodni katyńskiej autor tej przygany nie widział miejsca nawet na słowo prawdy, w tym wypadku milczenie miało chronić całe kłamstwo.

Gomułka w sprawie katyńskiej zawsze kierował się sowieckim, komunizmu i własnym politycznym interesem. Nigdy nie uznał prawdy o Katyniu za wartość samą w sobie. Polityka Gomułki w okresie gdy posiadał realny wpływ na sytuację w Polsce, wpisała się w całą jego postawę wobec sprawy zamordowanych w ZSRS oficerów WP. W latach 1943-1948 „Wiesław”, jako działacz i przywódca PPR, czynnie i twórczo propagował sowieckie kłamstwo katyńskie. Od 1956 r. do 1970 r., jako I sekretarz PZPR, bronił tego kłamstwa, stosując taktykę wyciszania tematu Katynia, bez wycofywania się z kłamliwej wersji o odpowiedzialności Niemców za mord. W latach aktywności politycznej Władysław Gomułka niezmiennie działał na rzecz ukrycia prawdy o odpowiedzialności ZSRS za zbrodnię katyńską. Dopiero po odsunięciu od władzy w grudniu 1970 r. i zakończeniu kariery politycznej, przyznał w pamiętniku, że sowiecka wersja zdarzeń jest nieprawdziwa, ale nawet wówczas nie uznał, iż wspierając kłamstwo czynił niesłusznie.

---

<sup>113</sup> W. Gomułka, *XX rocznica powstania PPR. Z przemówienia na Centralnej Akademii wygłoszone 20 stycznia 1962 r.*, [w:] *Przemówienia 1962*, Warszawa 1963, s. 8–17; idem, *O problemie niemieckim...*, s. 311.

\*

## Summary

**Władysław Gomułka and the Katyń case**

The article discusses the position of Władysław Gomułka, the leading Polish communist official, the leader of the Polish Workers' Party (PPR) and later of the Polish United Workers' Party (PZPR), on the Katyń crime committed by the Soviets on Polish prisoners of war – officers of the Polish Army. Throughout his political career, Gomułka consistently and by various means acted to hide the truth on the Soviet responsibility for Katyń crime. When in April 1943 Germans announced to the world that in 1940 the officers of the Polish Army were murdered by the Soviets in the Katyń forest, Gomułka gave his support to the untruthful version of events presented by the Soviet authorities. Soviet communists, followed also by Polish communists, falsely blamed the German Third Reich for the Katyń massacre and accused German authorities of staging in 1943 an anti-Soviet provocation, allegedly supported by the Polish Government in exile in London and the Underground Movement in Poland. From 1943 till 1948 Gomułka, as an activist of PPR, promoted Katyń lie, in particular highlighting the thesis on participation of Polish right-wing circles in the provocation against the Soviet Union. During the German occupation he did it mainly in communist underground press, and from mid-1944 he also used his public speeches to propagate the lies. From 1956 till 1970, as the leader of PZPR, Gomułka still supported the Katyń lie by using censorship to suppress any discussion on it, while not abandoning the false Soviet version of the events blaming Germans for the massacre. Only when he lost power and finished his political career in 1970, Gomułka conceded in his diaries that the Soviet story about Katyń was false, but he still insisted that he did the right thing when he supported the lies about Katyń.

\*\*

**Słowa kluczowe:** Władysław Gomułka, zbrodnia katyńska, kłamstwo katyńskie, II wojna światowa, Związek Sowiecki, ZSRS, Polska, Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL), Polska Partia Robotnicza (PPR), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR)

**Keywords:** Władysław Gomułka, Katyn crime, Katyn lie, World War II, Soviet Union, USSR, Poland, Polish People's Republic (PRL), Polish Workers Party (PPR), Polish United Workers' Party (PZPR)

\*\*\*

**Witold Wasilewski** – historyk dziejów nowożytnych i najnowszych, doktor nauk humanistycznych. Prowadził zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Od 2004 r. pracuje w Instytucie Pamięci Narodowej, obecnie w Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Archiwum IPN. Zajmuje się m.in. zagadnieniem zbrodni katyńskiej. Współautor wystawy IPN *Zagłada polskich elit. Akcja AB–Katyni*, prezentowanej na kilku kontynentach. Autor książek: *Wyprawa bukowińska Stanisława Jabłonowskiego w 1685 roku* (Neriton 2002), *Marian Zdziechowski wobec myśli rosyjskiej XIX i XX wieku* (Neriton 2005), *Ludobójstwo. Kłamstwo i walka o prawdę. Sprawa Katynia 1940–2014* (LTW 2014) oraz artykułów publikowanych w kraju i zagranicą.